

MIROŚLAWA DROZD-PIASECKA  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

## SPOŁECZNOŚĆ WIEJSKA W OKRESIE PRZEŁOMU SYSTEMOWEGO

### TRANSFORMACJA WSI. RZECZYWISTOŚĆ I PERSPEKTYWY

Począwszy od przełomu lat 80-ych i 90-ych naszego wieku tematem wiodącym w badaniach nauk społecznych i humanistycznych (także w publicystyce prasowej, refleksji dziennikarskiej) stała się transformacja społeczeństwa polskiego oraz innych krajów europejskich byłego obozu socjalistycznego. Radikalna zmiana ustroju politycznego i zasad gospodarki wymagała naukowej oceny zachowań różnych grup społecznych i zawodowych oraz postawienia wynikającej z niej diagnozy dotyczącej przyszłych postaw społecznych w odniesieniu do wszelkich form działalności obywateli tych krajów. Pierwsze wyniki szeroko zakrojonej naukowej eksploracji społeczeństwa polskiego ukazały się już drukiem. Wskazują one niejednokrotnie na rozminięcie się oczekiwań i założeń teoretycznych z konkretnymi reakcjami zarówno jednostek, jak i licznych grup społecznych. Zawierają krytykę dotychczasowego i propozycje nowego spojrzenia na badany przedmiot, zmianę jego paradygmatu. Szczególne miejsce w tych rozważaniach zajmują procesy transformacji mieszkańców wsi.

Takie konstatacje skłoniły mnie do podjęcia próby omówienia, prezentowanych w różnych wydawnictwach i opracowaniach autorskich, głównych założeń teoretycznych i metodologicznych w naukach badających społeczność wiejską w momencie, gdy podejmowały problematykę jej transformacji. Co ustaliły za pomocą dostępnego im aparatu badawczego, a tym samym jaki obraz tej społeczności (z końca lat 80-ych) przedstawiły? I wreszcie w jakim kierunku idą dalsze postulaty badawcze zweryfikowane przez ostatnie prace terenowe i trendy teoretyczne. W tak zakrojonym zakresie rozważań nie mogę oczywiście pominąć odwoływania się do szerszego kontekstu, jakim jest transformacja całego społeczeństwa polskiego.

Transformacja, łaciński termin równoważny w języku polskim z przekształceniem, odnosi się do szerokiej gamy zjawisk fizycznych i społecznych.

Określa się nim ich przemianę, przeobrażenie, przeistoczenie, czyli zmianę. Zmiana, element zauważalny i powszechny w życiu społecznym i kulturze, zanim doczekała się osobnych studiów teoretycznych występowała już w pierwszych ogólnych koncepcjach rozwoju społecznego, będących wyrazem światopoglądu oświeceniowego, sformułowanych przez Anne Roberta Jacquesa Turgota (1727–1781) w *Discours sur l'histoire universelle* (1750) i Jeana Antoine Nicolasa de Condorceta (1743–1794) w *Szkicu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje* (wyd. francuskie 1781)<sup>1</sup>.

Zmiana, ruch, rozwój wszystkiego cokolwiek istnieje stanowiło jeden z dogmatów myśli ewolucjonistycznej i jako taki nie wymagający właściwie uzasadnienia (Szacki 1983, s. 277). Przekonanie o wszechobecności zmiany było typowym stanowiskiem przedstawicieli tego kierunku. Kojarzona ostatecznie z postępowaniem miała charakter globalny, ukierunkowany, kumulatywny, takie też cechy posiadał rozwój społeczny. Stąd wynikało szczególne zainteresowanie ewolucjonistów kierunkami i mechanizmami zmiany, a nie badaniem i wykrywaniem jej domniemanych przyczyn. Samo zaś określenie „ewolucja” przez dłuższy czas funkcjonowało dość swobodnie w znaczeniu synonimicznym z wyrazami: rozwój, wzrost, zmiana czy postęp. I dopiero Herbert Spencer (1820–1903) wprowadził termin „ewolucja” we względnie rygorystycznym sensie, pozwalającym odróżnić jego desygnat od desygnatów takich słów jak zmiana i rozwój<sup>2</sup>.

Przekonanie, że zmiana jest priorytetowym problemem badawczym charakteryzowało prace Williama Isaaca Thomasa (1863–1947) uczonego, którego poglądy wywarły trwały wpływ na kształtujący się antropologiczny punkt widzenia procesów społeczno-kulturowych. W *Source Book for Social Origins: Ethnological Materials, Psychological Standpoint, Classified and Annotated Bibliography for the Interpretation of Savage Society* (1909) ogłosił teorię zachowania ludzkiego, dającą zastosować się do analizy wszelkiej zmiany społecznej. Zawarł w niej twierdzenie, iż zmiana społeczna następuje przez kryzysy zakłócające działanie nawyków i zmuszające ludzi do szukania nowych form adaptacji, a jej wyjaśnienie wymaga jednoczesnego uwzględnienia obiektywnych warunków i świadomej działalności ludzkiej, społecznej i jednostkowej strony procesu czy też – jak przyjęto określać później – wartości i postaw,

---

<sup>1</sup> W XVIII wieku rozpowszechniona była głównie dość ogólna idea postępu. Jej szczegółowe przesłanki kształtowały się stopniowo i dopiero z czasem postęp zaczyna być przypisywany wszystkim dziedzinom życia, które w tym procesie wzajemnie się warunkują. Budowa teorii wyjaśniającej kierunek, prawidłowości i mechanizmy społecznego rozwoju, a więc zawierająca przekonanie o prawidłowym charakterze rozwoju społecznego, o regularnym następowaniu po sobie jego określonych faz, o kumulatywnym rozwoju wszystkich dziedzin, o możliwości prognozowania dalszego rozwoju itd. (Szacki 1983, s. 112) trwała długo.

<sup>2</sup> Stworzone przez ewolucjonistów schematyczne stadia rozwojowe: dzikość, barbarzyństwo i cywilizację miała przechodzić cała ludzkość. Idee te z czasem wyparły poglądy upowszechniające zasady kulturowego relatywizmu, przyswojone dzięki wynikom etnologicznych badań „kultur obcych”. Wówczas to, charakterystycznemu dla klimatu naukowego XIX w. pojęciu postęp zaczęło towarzyszyć pojęcie regresu, jako regularnego rozwoju w historii (Wieruszewska 1991, s. 20).

kultury i osobowości (Szacki 1983, s. 605). Zmiana społeczna była dla Thomasa, jak i dla innych współczesnych, zmianą ukierunkowaną<sup>3</sup>. Interesował go jednakże głównie nie kierunek, lecz mechanizm zmiany. Pytanie podstawowe dotyczyło tego, jak dochodzi do destrukcji panującego systemu norm i powstania nowego, czyli jak się odbywa „dezorganizacja” i „reorganizacja”.

Postrzeganie zmiany jako bardziej lub mniej gwałtownej, ewolucyjnej lub rewolucyjnej wynikało z jej zakresu, tempa i gruntowności. Począwszy od epoki industrialnej przekształcenia jakby nabrały specjalnego przyspieszenia. Dotyczyło ono nie tylko zastosowań nowości technicznych, ale sposobu myślenia i relacji między ludźmi, pozostawało zatem w sferze życia społecznego i kultury. Europejska rewolucja przemysłowa otworzyła szanse postępu gospodarczego dzięki wykorzystaniu osiągnięć myśli naukowej i technicznej. Zapoczątkowała tym samym typ zmian, które dla świata przedprzemysłowego miały stawać się modelem przyszłości. Odmierna dynamika rozwoju ekonomicznego, jaka zaistniała w jej efekcie posłużyła za wzór odniesienia do tego, co reprezentował sobą świat tradycyjny (Wieruszewska 1991, s. 20).

Widoczne różnice poziomu rozwoju wymagały określenia i zdefiniowania. W pracach społeczno-humanistycznych zaczęto zatem stosować opozycyjne pojęcia: nowoczesność i tradycjonalizm. Do wyjaśnienia i zrozumienia tempa zmian służyła modernizacja (będąca nie tylko pojęciem, ale i teorią). Podłożem jej był kontekst przemysłowy. Z niego wywodzono wskaźniki rozwoju, efektywności, kapitałochłonności, energochłonności czy intensyfikacji. Dyscypliny społeczne przystępując do badania transformacji społeczeństwa polskiego, jako wielokierunkowego procesu przemian, dysponowały określonym zapleczem teoretycznym<sup>4</sup> i metodycznym. Był on spuścizną wiodących kierunków myśli humanistycznej XIX i XX wieku oraz dociekań i dyskusji toczących się w ich obrębie w latach 70-ych i 80-ych<sup>5</sup>.

Badania zmiany społeczności wiejskich w Polsce podporządkowane były w (latach 70-ych i 80-ych) kilku generalnym koncepcjom. Najważniejsze z nich

---

<sup>3</sup> Pisał on o ewolucji związanej z technicznymi wynalazkami, ułatwioną komunikacją, rozpowszechnieniem się druku, rozwojem miast, organizacji ekonomicznej, systemu kapitalistycznego, specjalizacji zawodowej, badań naukowych, idei wolności, ewolucyjnego poglądu na życie itd. (Szacki 1983, s. 613).

<sup>4</sup> Należy dodać, że dotąd nauka nie operuje teorią zmiany społecznej „w ogóle”, czy zmiany „jako takiej”. Są natomiast teorie dotyczące pewnych procesów cząstkowych, aspektów czy wymiarów zmiany społecznej, a różni autorzy i szkoły teoretyczne wykazują zainteresowanie odmiennymi właściwościami zmiany (Herbert Spencer, Karol Marks, Max Weber, Emil Durkheim).

<sup>5</sup> W latach 70-ych i 80-ych badacze obserwują kryzys socjologii jako dyscypliny naukowej, który objął wiele jej subdyscyplin w tym i socjologię wsi. Liczne propozycje jego przewyciężenia pojawiające się wówczas w literaturze krajowej i zagranicznej dotyczą tak problemów metodycznych, jak i teoretycznych. Wskazują na potrzebę systematyzacji rozproszonych badań, która pozwoli ukazać w miarę całościowy obraz funkcjonującego dotychczas systemu życia wiejskiego oraz potrzebę przystosowania schematów pojęciowych jakimi posługują się badacze do konceptualizacji nowych problemów pojawiających się wraz z gwałtownymi przemianami współczesnej wsi i sposobami jej funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie.

to koncepcje industrializacji, technicyzacji, urbanizacji wsi i rolnictwa, przekazu kulturowego, komercjalizacji, społeczeństwa chłopskiego, klasy chłopskiej, grupy zawodowej. Zostały one opisane i skomentowane m.in. przez Jana Turowskiego (1986, s. 90–116) i Marię Halamską (1986, s. 118–24) nie będą więc przytaczać ich w tym miejscu. Ograniczę się do scharakteryzowania głównych efektów tych ujęć badawczych.

Koncepcje industrializacji, urbanizacji, modernizacji, dyfuzji kultury przenosiły zewnętrzny, wynikający z logiki rozwoju przemysłowego sposób widzenia i badania wsi. Przemiany wsi polskiej ujmowane były przede wszystkim z punktu widzenia wartości typowych dla społeczeństwa miejsko-przemysłowego. Dlatego też pojęciom: izolacja, pasywność, tradycja, zacofanie, irracjonalność przeciwstawiły: otwartość, zerwanie z izolacją, nowoczesność, racjonalność, postęp. Arbitralnie tym samym już na wstępie wartościowały przedmiot naukowego poznania.

Dominujący wzór badań ukierunkowany był na poznanie przemian wsi od strony mechanizmów uniformizujących, sprawdzania tezy o wyrównywaniu różnic między miastem i wsią, aspiracjach ludności wiejskiej do podnoszenia standardu życia według wzorów miejskich, „barierach” na drodze modernizacji wynikających z organizacji pracy w rolnictwie i tradycyjnych upodobań, wreszcie infrastruktury kulturalnej aplikującej kulturę dla wsi. Przy tym wartościowaniu procesów industrializacji nie zawsze towarzyszyła refleksja dotycząca ich kosztów społecznych. Brakowało jej także w odniesieniu do zjawisk zachodzących w społeczeństwie jako całości, będących głównymi przyczynami przemian społeczno-kulturowych na wsi.

Metodyka badań modernizacji opierała się przede wszystkim na operowaniu dychotomicznymi modelami: wieś – miasto. Rejestrowały one cechy obu typów społeczności według zasady kontinuum wiejsko-miejskiego lub opozycji określanych innymi terminami, np. racjonalne – irracjonalne, zorganizowane – niezorganizowane, nowoczesne-tradycyjne. Kryjące się za tym wartościowanie zakładało „gorsze” miejsce pracy i życia wsi oraz jej „niższy” w porównaniu z miejskim styl życia. Sam obszar modernizacji miał być wyznaczony właśnie przez te bieguny<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> Należy dodać, iż modernizacja była także różnie pojmowana przez badaczy. Turowski i Bornus definiowali ją jako: *kompleks zmian zachodzących na wsi i w rolnictwie, polegających na wprowadzaniu innowacji (nowości) usprawniających, udoskonalających lub też dostosowujących wieś jako zbiorowość lokalną i rolnictwo indywidualne – jako dział gospodarki narodowej do pozostałych „systemów” lub całości industrializującego się i urbanizującego społeczeństwa* (Turowski, Bornus 1970, s. 20). Wykładnia A. Komendera kładła nacisk na stopniowy (stadialny) przebieg procesu modernizacji, którego punktem wyjścia są zmiany ilościowe, a sama modernizacja polega na zapożyczaniu i przyswajaniu nowości z kultury o wyższym potencjale cywilizacyjnym (1986, s. 66). Modernizacja, według Wieruszewskiej, odmiennie niż w teoriach ekonomicznych i socjologicznych, należy głównie do sfery ludzkiego świata wartości. Jest procesem obejmującym wszystkie dziedziny życia człowieka prowadząc do ich zmian; nie jest jednak synonimem rozwoju, lecz jego szczególną odmianą kulturowo zapożyczoną, programowaną i ocenianą zgodnie ze standardami kultury danego czasu i przestrzeni *Zmieniające się standardy kulturowe określają konkretne potrzeby, aspiracje, a także wyobrażenia i oceny tego co nowoczesne* (Wieruszewska 1991, s. 91).

Przy tym, jak pisze Wieruszewska: *Cywilizacja przemysłowa wymusza określony typ modernizacji z własną logiką według wzorów industrializacji i urbanizacji* (Wieruszewska 1991, s. 21).

Równocześnie badacze i obserwatorzy procesu zmiany dostrzegali, iż nawet w gwałtownych przeobrażeniach występuje tradycja, widoczna kontynuacja historycznie ukształtowanych wzorów kultury i struktury społecznej. Wzajemną dialektykę zmiany i ciągłości próbowano rozwiązać teoretycznie.

Stefan Nowak w *Uwagach o problematyce i metodzie badań do raportu z badań na temat: Ciągłości i zmiany tradycji kulturowej* pisał, iż cechą charakterystyczną każdego procesu przemian i wartości w skali makro-społecznej jest: *określona proporcja elementów dotychczasowej tradycji kulturowej, jak też i wprowadzenie do niej elementów innowacji. Zarówno ciągłość, jak też i zmiana charakteryzuje wszelki proces kulturowy... Bez elementów kontynuacji musiałyby nastąpić załamanie wszelkich reguł ludzkiego zachowania i opartych na nich reguł funkcjonowania różnych elementów społecznych. Bez elementów innowacji w dziedzinie postaw i wartości nie mogłaby dokonywać się nieustanna adaptacja społeczeństwa do zmieniających się warunków i musiałaby ustać wszelka jego dynamika* (Nowak 1976, s. 1). Stąd wynika doniosłość empirycznych badań stopnia występowania elementów kontynuacji i innowacji w sferze postaw i wartości naszego społeczeństwa oraz kierunku, w jakim dokonuje się modyfikacja tradycji kulturowej. Równie ważne jest uchwycenie społecznych i psychologicznych mechanizmów kształtujących postawy i wpływających na ich dynamikę. Drogą do pozyskania tej wiedzy jest analiza różnych czynników makro- i mikrospołecznych wpływających na sposób widzenia i oceniania zjawisk społecznych przez ludzi w nich uczestniczących, a także wpływu czynników psychologicznych, zwłaszcza pewnych cech ludzkiej osobowości, oddziaływujących na kształtowanie się postaw (Nowak 1976, s. 2).

Siła oddziaływania tradycji skłoniła socjologa Mariana Kempnego do wyrażenia poglądu, iż nie tylko nie jest ona antagonistyczna wobec nowoczesności, ale jest warunkiem, „kołem zamachowym” zmiany. Dyrektywa tego uczonego<sup>7</sup> skierowana do badaczy transformacji zawarta została w konieczności odpowiedzi na jedno z centralnych pytań teoretycznych: jak to jest możliwe, że uwolniona od ciężaru bycia „przeżytkiem” tradycja okazuje się nieocenionym generatorem sensów i wartości, aktywizowanym w sytuacjach zmiany równocześnie w dwóch zdawałoby się wzajemnie wykluczających celach – ułatwiania zmiany i podtrzymywania ciągłości w zmianie na poziomie działającej jednostki, jak i społeczności (Kempny, 1996, s. 15–16).

W wyniku dominujących w naukach społecznych koncepcji zmian wsi typem opisywanym w latach 70-ych i 80-ych była głównie społeczność wiejska: a) tradycyjna, b) poddana wpływom industrializacji i urbanizacji<sup>8</sup>. W praktyce

<sup>7</sup> Sformułowana w następstwie analizy wypowiedzi konceptualizujących tradycję m.in. Stefana Czarnowskiego, Kazimierza Dobrowolskiego, Stanisława Ossowskiego, Jerzego Szackiego, Roberta Redfielda, Edwarda Shilsa, Josepha Gusfielda, Anthonego Giddensa.

badawczej używano wobec niej określeń „zmiana”, „przemiana”, „rozwój”, przeciwstawiając im „trwałość”. W literaturze socjologicznej z tego okresu podkreślane są, obok wartości postępowych związanych z industrializacją i urbanizacją, zmianami struktury gospodarstw, także wartości konserwatywne. Brakuje jednak pogłębionych analiz na temat konkretnych grup odniesienia, czyli grup rzeczywistych nosicieli tych wartości, jak i ujawniających socjologiczny mechanizm reprodukcji wartości konserwatywnych (Goryńska, Galor 1987–1988, s. 24).

Jaki zatem obraz wsi i społeczności wiejskiej w Polsce oraz przemian zachodzących w jej obrębie (w końcu lat 80-ych) uzyskano na podstawie badań przeprowadzonych bezpośrednio przed zmianą ustroju? Oczywiście ograniczę się tylko do zagadnień, moim zdaniem, najważniejszych z punktu widzenia zakresu rozważań, umożliwiających zrozumienie zachodzących po 1989 r. procesów społecznych, ich dynamiki, a także obserwowanej inercji czy zahamowań. Istotna jest w tym przypadku charakterystyka demograficzna i gospodarczo-społeczna wsi w latach 80-ych. Wykorzystam w tym celu istniejące, dość obfite materiały socjologiczne i statystyczne jako adekwatne opracowania syntetyczne, umożliwiające ogląd sytuacji „przed godziną 0” oraz bezpośrednio po jej wybicu<sup>9</sup>.

Według danych GUS, w 1989 r. wsie polskie zamieszkiwało 14,6 mln. mieszkańców, tj. 38% ogółu ludności Polski. Struktura demograficzna ludności wiejskiej i miejskiej, w zakresie płci i wieku była odmienna. W roku 1989 w miastach żyło 61,6% mężczyzn, na wsi 38,4%. Kobiety miejskie stanowiły 32,1%, wiejskie – 19,2% ogółu mieszkańców. Struktura wieku wskazywała na to, iż wieś była demograficznie starsza niż miasto. Cechą charakterystyczną procesów demograficznych zachodzących na wsi w latach 80-ych było „starzenie się” jej mieszkańców i systematyczny spadek ich liczby<sup>10</sup>. W ich konsekwencji następował wzrost „wskaźnika obciążenia” osób w wieku produkcyjnym osobami w wieku nieprodukcyjnym<sup>11</sup>.

Struktura ludności wiejskiej według wieku i płci wykazywała zdecydowaną, systematycznie powiększającą się w latach 1985–1989, dominację kobiet wśród osób w wieku emerytalnym. Przewyższały one liczbę swych rówieśników – mężczyzn ponad dwukrotnie. Stan ten wpływał niekorzystnie na efektyw-

---

<sup>8</sup> Pojęcie industrializacji stosowane jest też w pracach socjologicznych jako odpowiednik rozwoju (*development*) i modernizacji (*modernisation*).

<sup>9</sup> Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości tych źródeł. Podzielam słuszne krytyki wobec przyjętej w nich teoretycznej dychotomii zasadzającej się na przeciwstawieniu: miasto – wieś oraz ilościowych kryteriach modernizacji. Uważam także, że przeprowadzane pod takim kątem analizy, abstrahujące od uwarunkowanych kulturowo i społecznie preferowanych stylów życia ujawniają głównie pewne elementarne, najbardziej charakterystyczne i porównywalne wspólne elementy zewnętrzne, sztucznie wypreparowane dla potrzeb opisu.

<sup>10</sup> W latach 1985–1989 liczba mieszkańców wsi zmniejszyła się o 2%, gdy równocześnie w tym samym okresie o 4% wzrosła liczba mieszkańców miast (*Warunki...* 1990, s. 6).

<sup>11</sup> W 1989 r. na wsi każde 100 osób w wieku produkcyjnym „obciążonych” było 84 osobami w wieku nieprodukcyjnym. Analogiczny wskaźnik w miastach wynosił 68.

ność prowadzonych gospodarstw i poziom całego rolnictwa. Równocześnie w kategorii osób w wieku produkcyjnym zmniejszał się systematycznie wskaźnik liczby kobiet przypadających na 100 mężczyzn z 86 w 1985 r. do 84 w 1989 r. Powodowało to odnotowywane wcześniej, wciąż rosnące trudności ze znalezieniem kandydatek – równolatek na żony dla mężczyzn w wieku produkcyjnym. Względna równowaga między obydwoma płciami zachowana była jedynie w populacji w wieku przedprodukcyjnym (*Warunki...* 1990, s. 12).

Analizy NSP z 1988 r. dotyczące poziomu wykształcenia gospodarujących chłopów ujawniły, iż co 5-ty miał wykształcenie ponadpodstawowe, co 10-ty ukończoną szkołę rolniczą – przeważnie (63%) zasadniczą. W rolnictwie skupiał się najwyższy odsetek osób z nie ukończoną szkołą podstawową. Był on szczególnie widoczny w gospodarstwach małych (do 5 ha) kierowanych głównie przez ludzi w podeszłym wieku. Ich przekazywanie następcom odbywało się, gdy właściciele znacznie przekraczali wiek emerytalny, a przejmujący liczyli 35–40 i więcej lat. Niewielka liczba młodych właścicieli w tej kategorii gospodarstw świadczyła nie tylko o opóźnionej wymianie pokoleń, ale i o rzeczywistym braku następców, co w niezbyt odległej perspektywie czasowej groziło likwidacją części z tych gospodarstw.

Gospodarstwa o małym obszarze cechowała także niska produkcja towarowa, niewielka sprzedaż; w największych odnotowano tendencje przeciwne. W gospodarstwach większych (zwłaszcza powyżej 10 ha) kwalifikacje rolników były wyższe, równocześnie szybciej następowała w nich wymiana pokoleń. Młodzi chłopci, lepiej wykształceni od poprzedników, mieli wyższe aspiracje zawodowe i życiowe, wykazywali większą podatność na innowacje, podniesienie standardu gospodarowania i warunków bytowych. Wśród nich również wzrastał popyt na ziemię, powiększanie istniejącego arealu<sup>12</sup>. Rokowało to nadzieje, że duże gospodarstwa uzyskają lepsze wyniki ekonomiczne nie tylko z racji swego obszaru, ale także nowoczesnych zasad ich prowadzenia (Pilichowski 1993, s. 41–43, 45).

W grupie gospodarstw wysokotowarowych charakterystyczna była nie tylko młodsza struktura demograficzna, ale i wyższe kwalifikacje, niższy stopień sfeminizowania funkcji kierowniczych i wśród ogółu pomagających w gospodarstwie, wysoki poziom mechanizacji pracy i większa stabilność rodzin pod względem źródeł dochodu.

Przyjętym w badaniach statystycznych syntetycznym miernikiem określającym w sposób najbardziej bezpośredni warunki życia ludności są dochody osobiste. Pod koniec lat 80-ych szybciej rosły dochody ludności rolniczej

---

<sup>12</sup> Decyzje o powiększeniu obszaru są dla rolników bardzo trudne i podejmują je tylko nieliczni. Według socjologów (np. A. Szemberg) podstawowymi przyczynami tego stanu rzeczy jest konieczność poniesienia dużych nakładów, posiadanie wysokiej wiedzy fachowej, zwiększone ryzyko ekonomiczne związane z zerwaniem z tradycyjnym profilem gospodarstwa i przestawienie się na produkcję specjalistyczną, szczególnie w warunkach ogólnej destabilizacji i źle funkcjonującego rynku (Pilichowski 1993, s. 41).

i powiązanej z rolnictwem niż pozarolniczej<sup>13</sup>. Poziom dochodów mieszkańców wsi był bardzo zróżnicowany (m.in. w zależności od podstawowego źródła utrzymania rodziny) a jego wysokość bezpośrednio wpływała na poziom konsumpcji i strukturę wydatków. Przy tym jednak obserwowano w tym czasie niekorzystne zjawisko wolniejszego tempa wzrostu nakładów na inwestycje produkcyjne w porównaniu z dochodami przeznaczanymi na konsumpcję. Z badań budżetów rodzinnych wynikało, iż przeciętna rodzina wiejska wydawała na zaspokojenie swoich potrzeb nieco mniej (w 1989 r. – ok. 5%, w 1986 r. – ok. 11%) niż rodzina miejska<sup>14</sup>.

Ważnym elementem oceny poziomu warunków bytu w tego rodzaju badaniach jest stopień wyposażenia gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytkowania. Świadczy on o zamożności, jest wyrazem stylu i jakości życia, wpływa na subiektywną ocenę własnej sytuacji materialnej. Przeciętnie wiejskie gospodarstwa domowe były wyposażone gorzej niż miejskie w przedmioty trwałego użytkowania, zwłaszcza w te zaliczane do wyższego standardu (koloryte telewizory, automatyczne pralki, zamrażarki, sprzęt stereofoniczny, samochody osobowe), chociaż i w tym przypadku wystąpiło bardzo wyraźne zróżnicowanie w zależności od przynależności do określonej grupy społeczno-ekonomicznej, wielkości gospodarstwa i przeciętnego dochodu na osobę. W latach tych odnotowano także gorsze niż w miastach warunki ludności wiejskiej w zakresie mieszkań (dotyczyło to głównie urządzeń technicznych, gazowniczych, centralnego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji, telefonizacji), opieki lekarskiej, szkolnictwa, upowszechniania kultury, organizacji wypoczynku (por. *Warunki...* 1990, s. 42–90).

Reasumując, można stwierdzić, iż w latach 80-ych nie tylko stabilizuje się chłopska gospodarka, ale i pozycja chłopów w społeczeństwie, w którym nadal są liczebnie silni, chociaż gorzej wykształceni, często łączący z rolnictwem zajęcia dodatkowe. Rósł areał posiadanej ziemi, wartość środków trwałych, technicyzacja prac, ich umaszynowanie, przy zachowaniu znacznej autonomii gospodarki przejawiającej się chociażby w samofinansowaniu czy samożywieniu. Równocześnie w gospodarce chłopskiej zachodziły procesy jej powolnego, lecz sukcesywnego różnicowania. Obok gospodarstw rozwijających się dynamicznie, pojawiły się odchodzące od rolnictwa, dwuzawodowe. Od po-

---

<sup>13</sup> „Przeciętne dochody realne na 1 pracującego w rolnictwie prywatnym wzrosły w porównaniu z 1988 r. o ok. 15% (w stosunku do 1985 r. o 38%), podczas gdy przeciętne realne wynagrodzenie w gospodarce uspołecznionej wzrosło o ok. 9% (w stosunku do 1985 r. o 23,5%)”; (*Warunki...* 1990, s. 6).

<sup>14</sup> Na cele konsumpcyjne najczęściej przeznaczały rodziny chłopskie, które przeciętnie w 1989 r. na osobę wydawały miesięcznie o 17–22% więcej niż inne grupy społeczno-ekonomiczne rodzin wiejskich. Wskaźniki uzyskane w tej grupie były wyższe także w porównaniu z miejskimi rodzinami pracowniczymi. Równocześnie dynamika wydatków na żywność była zarówno na wsi, jak i w mieście wyższa od wzrostu wydatków na inne artykuły i usługi, przy tym wzrost udziału wydatków na żywność był najniższy w gospodarstwach chłopskich, najbardziej dochodowych (*Warunki...* 1990, s. 8).

czątku lat 80-ych znacząco zwiększały się dochody chłopów, przewyższając inne grupy społeczeństwa. Rosły one szybciej i były wyższe niż innych grup pracowniczych, chociaż bardziej zróżnicowane, ale utrzymujące się od lat na podobnym poziomie. *Twierdzenia zatem o postępującej polaryzacji dochodów* – jak stwierdziła Halamska – *wydają się przesadne* (Halamska 1991, s. 180). Dzięki temu chłopci zaczęli dynamicznie doganiać standardy w wyposażeniu domów a dynamika ta znacznie przekraczała występującą wśród innych grup społecznych. Wprawdzie pozostałe wydatki konsumpcyjne kształtowały się u nich odmiennie, wynikało to jednak głównie z powodu realizacji innych wzorów spożycia.

Zarysowana tu w dużym skrócie charakterystyka demograficzno-ekonomiczna wsi końca lat 80-ych, wymaga równie krótkiego uzupełnienia wynikami prowadzonych wówczas badań świadomości grupowej społeczności wiejskiej, jej usytuowania w szerszym kontekście społeczeństwa globalnego.

W tym miejscu należy szczególnie silnie podkreślić, że na zachowania i stan świadomości zbiorowej chłopów w okresie zapowiadającym zmiany ekonomiczne i systemowe bezsprzecznie ogromny wpływ miały wydarzenia społeczno-polityczne zachodzące w kraju od początku lat 80-ych. Wiązały się one przede wszystkim z powstaniem „Solidarności”, która spowodowała wzrost aktywizacji politycznej chłopów i związaną z tym polaryzację postaw<sup>15</sup>.

Prowadzone przez Marię Halamską i Piotra Nowaka badania nad świadomością mieszkańców wsi w latach 80-ych wykazały istniejący rozdzźwięk między realną, udokumentowaną w licznych opracowaniach sytuacją chłopów w społeczeństwie, a ich własną oceną tej sytuacji (Halamska 1991, s. 115). Jak stwierdza Halamska, chłopci tego okresu z racji cech swojego położenia społecznego stanowili grupę wyraźnie wyodrębniającą się. Nie świadczyło o tym

---

<sup>15</sup> Do wydarzeń szczególnie znaczących dla wsi należy zaliczyć: Zakończone sukcesem akcje na rzecz rejestracji pierwszego związku rolników NSZZ RI „Solidarność” (1981 r.); wprowadzenie sprzedaży związanej dającej chłopom priorytet w nabywaniu (poza kolejnością) deficytowych dóbr w zamian za sprzedane płody rolne (1981 r.); nowa ustawa emerytalna dla rolników (1982 r.); zapis w Konstytucji o trwałości indywidualnych gospodarstw rolnych (1983 r.); przyjazd do kraju papieża (1984 r.); wybory do rad narodowych (1984 r.); zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki i Romana Bartoszcze (1984 r.); ujawnianie się opozycji w ruchu chłopskim (po 1986 r.). Duże znaczenie i trwałość miał także wykreowany przez propagandę rządową zastępczy konflikt: wieś – miasto, obarczający za narastające w miastach braki żywności „chomikujących” produkty rolne chłopów. W połączeniu z wprowadzoną sprzedażą związaną przyniosło to dość trwałe wzrost nastrojów antychłopskich w miastach. Uspółcześniona wersja „kwestii chłopskiej” przeszła w latach 1989–90 na płaszczyznę polityczną (samorządność lokalna, reprezentacja w Sejmie i w rządzie interesów tej grupy), ekonomiczną (narastające niezadowolenie z polityki rolnej, konfrontacja z działaniami protekcyjnymi wysoko rozwiniętych rolniczo krajów zachodnich) oraz kulturową (poczucie braku zakorzenienia w określonym systemie wartości, potrzeba odbudowania poczucia tożsamości i nawiązania do wartości trwałych i sprawdzonych). Wszystkie wymienione elementy mają wspólny mianownik: dążenie do odzyskania czy raczej ukształtowania na nowo przez polską wieś podmiotowości i autonomii. Rzeczywistość gospodarcza i polityczna po 1989 r. odkryła nowe oblicze wsi. Wiosną 1992 r. odbywa się strajk rolników z „Samoobrony”, okupujących gmach Ministerstwa Rolnictwa, trwają blokady dróg publicznych.

głównie posiadanie i prowadzenie gospodarstwa rolnego decydujące o odmienności zasad włączenia w społeczeństwo globalne, ale także fakt, iż nie dzielali oni trendów występujących wówczas w społeczeństwie polskim. Odrębność tę konstituowały relacje między chłopami a resztą społeczeństwa oraz procesy zachodzące wewnątrz tej grupy. Głównym rysem świadomości zbiorowej chłopów było ich przekonanie, że w szeroki układ otaczający, jakim jest społeczeństwo globalne, włączeni są na zasadach negatywnych... W tym typie integracji dominuje poczucie zależności i podległości, nie zaś poczucie współuczestnictwa i partnerstwa (Halamska 1991, s. 181). Równocześnie w ich świadomości występowała pożądana, porządkująca stosunki z państwem zasada integracji pozytywnej. *Chłopi chcieliby być w państwie „chciani” i przez nie „lubiani”* (Halamska 1991, s. 115). Świadczą o tym zmiany w ocenie państwa w latach 1980–1984 oraz częstsza niż w innych grupach społecznych chęć współpracy z władzami dla rozwiązywania lokalnych i własnych problemów, oczekiwanie na pomoc władzy wskazujące jednocześnie na jej legitymizację.

W rzeczywistości lat 80-ych chłopcy we własnym przekonaniu zmuszeni byli do „chytrych postaw” i unikania otwartego konfliktu. To niejako „mafijne” postrzeganie ładu panującego w świecie nie przeszkadzało im w adaptacji do istniejącego systemu, nauczania się zachowań i sposobów gwarantujących sukces rozumiany jako różnica między sytuacją własnego gospodarstwa i rodziny w przeszłości a obecną. Z rysem negatywnej integracji wiązało się poczucie grupowego upośledzenia. Wieś, subukład w jakim żyją chłopcy, postrzegana była przez nich samych jako mniej zamożna w porównaniu z miastem (Halamska 1991, s. 122), które uważali za miejsce promocji społecznej, darząc równocześnie wyraźną antypatią przedstawicieli „wyższej kadry kierowniczej”. Porównując się z innymi grupami, zwłaszcza miejskimi, czuli się ubożsi, mieli mniejsze możliwości zaspokajania własnych potrzeb, politycznego wpływu i osiągnięcia społecznego poważania, a w dodatku byli bardziej obciążeni pracą. Maria Halamska podsumowała to stwierdzeniem, iż: *W perspektywie historycznej postrzegają siebie jako grupę wstępującą, w perspektywie synchronicznej – upośledzoną* (Halamska 1991, s. 182). Na początku lat 80-ych w świadomości badanych chłopów zarejestrowano istniejącą od dawna wizję rozwiniętej struktury zamożności wsi, w której obecne były różne grupy od bardzo bogatych do bardzo biednych, przy tym ci drudzy stanowili zdecydowaną większość (Halamska 1991, s. 142).

Ważne są w tym miejscu wyniki badań Piotra Nowaka świadomości społeczności wiejskich z lat 1987 i 1991. Pozwoliły one temu autorowi wyróżnić cztery różne sposoby pojmowania własnej grupowej tożsamości. *Pierwszy z nich – artykułowany głównie przez badanych z co najmniej średnim wykształceniem – używający pojęcia „chłopi”, operuje perspektywą roli społecznej ujętej w kontekście tradycyjnym. Drugi – posługujący się określeniem „gospodarze” – jest używany w tym samym kontekście tradycyjnym, ale w perspektywie własności. Akcentowany wyraźniej przez właścicieli gospodarstw funkcjonujących lepiej w ówczesnej sytuacji gospodarczej kraju. Trzeci – stosujący pojęcie „rolnicy”*

– wykorzystuje perspektywę roli społecznej ujętej w sposób profesjonalny. I wreszcie czwarty – przywołując określenie „producentów” – używa perspektywy własności, ujętej w kontekście profesjonalnym (Nowak 1993, s. 138)<sup>16</sup>.

Chłopi w badaniach z połowy lat 80-ych – odmiennie niż przedstawiciele rolnictwa uspołecznionego – wyrażali niewiarę w stabilność prochłopskiej polityki państwa, nieufność wobec politycznych deklaracji i gwarancji konstytucyjnych oraz pesymizm dotyczący indywidualnego rolnictwa (Halamska 1991, s. 101). Swój status społeczny postrzegali jako zagrożony, w przyszłości widzieli siebie jako „grupę zstępującą”.

Wzrost aspiracji materialnych chłopów na początku lat 80-ych napotykał na barierę możliwości ich zaspokojenia. W połączeniu z obawą o przyszłość rodziło to frustrację znajdującą swój wyraz we wzroście bierności widocznej w niechętnym stosunku do zmian strukturalnych w rolnictwie (Halamska 1991, s. 178). W tym stanie rzeczy chłopi, rozwijali grupową strategię obronną, przejawiającą się chociażby w przekonaniu, iż kto działa na niekorzyść rolnictwa, działa na niekorzyść całego społeczeństwa, co należy traktować nie jako przejaw postaw obywatelskich, lecz wyrachowanego partykularyzmu grupowego. Innym elementem tej strategii obronnej było dowartościowanie, a nawet nadwartościowanie swojej grupy szczególnie wyraźne w ocenie własnej pracy i jej konfrontacji z pracą w systemie społeczeństwa socjalistycznego. Jeszcze innym, konformizm i autorytaryzm. Na podstawie elementów strategii obronnej można przyjąć, iż chłopi tego okresu postrzegali siebie jako grupę będącą w konflikcie z otaczającym światem. Przejawy konfliktowości uwidaczniały się w obrazie stosunków ze społeczeństwem globalnym, z najbliższym otoczeniem lokalnym, nasilonych obserwacjach zróżnicowań w obrębie własnej grupy. Ogólnie jednak, mimo zauważania podziałów społecznych, byli bliżsi wizji społeczeństwa harmonijnego niż skonfliktowanego. W ich rozumieniu egalitaryzmu jako normy, poczucie upośledzenia chłopów obejmowało te potrzeby, które powinny być powszechnie w społeczeństwie egalitarnym zaspokajane, co do których nie ma społecznego przyzwolenia na istnienie istotnych różnic (Halamska 1991, s. 126).

Położenie społeczne chłopów w latach 80-ych skłaniało do określenia ich mianem „grupy pęczniejącej”, czyli takiej, która umacnia swoją pozycję w zmieniającym się społeczeństwie, jednocześnie reprodukując wewnętrzną strukturę. Analiza stanu świadomości zbiorowej chłopów nie upoważniała do takiego

---

<sup>16</sup> Wobec innych grup społecznych 60% badanych stosowało kryteria mieszane. Obraz struktury utrwalony w ich świadomości był jakby dwuwymiarowy, pochodny wizji wykształconej przez propagandę ostatniego 40-lecia. Wymiar pierwszy, makrostrukturalny, zawierał przede wszystkim utrwalone podziały: klasowo-warstwowy i społeczno-zawodowy (rolnicy, robotnicy, inteligenci, dla części także rządzący państwem), stanowiące podstawowe człony struktury społecznej. Wymiar drugi, lokalny, charakteryzował się dużą różnorodnością grup w nim występujących, wyróżnianych na podstawie kryteriów zawodowych, społecznych, politycznych, wykonywanych funkcji i czynności. Interesujące jest tu natomiast to, iż wymieniając inne grupy żyjące w naszym społeczeństwie, rolnicy obok siebie jako pierwsze wymieniali dwie: robotników i inteligencję (Nowak 1993, s. 138–139).

stwierdzenia. Wskazywała, że jest to świadomość „grupy tymczasowej”. Równocześnie, jak zauważali badacze: *Wydaje się, że grupa ta jak gdyby zastygła... wytraciły swoją dynamikę dotychczasowe mechanizmy jej dekompozycji, jak gdyby wzbierała w niej energia dla dalszych, choć może innych jej przemian* (Halamska 1991, s. 179). Tak więc między położeniem społecznym tej grupy, a stanem jej świadomości zbiorowej rysowało się pęknięcie *zaprzeczające wulgarnej wykładni tezy o „bycie kształtującym świadomość”* (Halamska 1991, s. 183).

Przychylność dla programu zmian, prowadzących, ogólnie mówiąc, do społeczeństwa otwartego, wolnego od panowania jednej partii a zdanego na działania demokratycznych procedur i reguł wolnego rynku pochodziła w latach 80-ych z różnych kręgów społecznych. Jednakże jak, pisze Lena Kolarska-Bobińska, w okresie tym wizja przyszłego systemu i prawodawstwa dotyczącego rozwiązań ekonomicznych budowana była raczej na podłożu pewnych akceptacji i oczekiwań niż na realistycznych kalkulacjach. Społeczeństwo polskie w 1989 r. łączyło swoje aspiracje i nadzieje z krajem demokratycznym o gospodarce rynkowej i tylko nieliczni zwracali uwagę na uwarunkowania, które realizację tych zamierzeń mogą utrudnić lub uniemożliwić (Kolarska-Bobińska 1994, s. 9). W latach 1989–1994, które są przedmiotem rozważań autorki, doszło do konfrontacji rzeczywistości z oczekiwaniami<sup>17</sup>. Wówczas wprowadzono wiele reform modyfikujących i adaptujących rozwiązania instytucjonalne. W ich rezultacie społeczne akceptacje i wartości podlegały zmianom, a także wytwarzały się warunki kreujące postawy opozycyjne. Zapoczątkowana w 1989 r. transformacja prezentuje się jako rezultat ścierania się poglądów między ideami, wartościami i interesami wielu grup i kompromisami między nimi oraz rozwiązaniami instytucjonalnymi. Systemowe zmiany rozpoczęły się po 1990 r. i zgodnie z ich założeniami lub też nieoczekiwanie sprzecznie z nimi, nastąpiło burzenie idealnych wyobrażeń dotyczących przyszłego systemu. Proces ten objął zarówno elity, jak i zwykłych ludzi (tamże, s. 9–10).

Doświadczany przez społeczeństwo polskie przełom ustrojowy, jak pisze Henryk Domański: *po stosunkowo krótkim i niemal już zapomnianym okresie zachłyśnięcia się wolnością i perspektywami dobrobytu – kojarzyć się zaczyna z narastającymi, coraz gorzej znoszonymi przez wielu Polaków dolegliwościami* (Domański i in. 1993, s.143). Aprobata realnie dokonywanych zmian, po upływie kilku lat, zaczęła koncentrować się głównie w kręgu wyższych poziomów uzyskiwanych dochodów.

Napięcia i zachowania kontestacyjne obserwowane w społeczeństwie polskim od początku lat 90-ych można starać się zrozumieć przez odwołanie się do podłoża, głównej przyczyny dokonanej w 1989 r. zmiany. Otóż wiodącym motywem ruchu, który doprowadził do obalenia systemu była w jego pierwszej fazie 1980–1981 r. nie jego likwidacja, lecz korekta skondensowana w haśle: „socjalizm tak, wypaczenia nie”. Formuła ta i zawarta w niej treść była tak

---

<sup>17</sup> Kolarska-Bobińska szczegółowo analizuje różne uwarunkowania, często uciekając się do przedstawiania materiału w kategoriach konfliktu postaw, interesów, wartości grupowych.

oczywista dla większości społeczeństwa, że jeszcze w szczytowym okresie krytyki realnego socjalizmu w roku 1987 tylko 14% respondentów z ogólnopolskich sondaży opowiadało się za zasadniczymi zmianami ustroju. Przeważająca natomiast większość (75%) albo dostrzegała potrzebę zmiany, albo też, widząc nieprawidłowości, uznała, iż *niektóre sprawy powinny ulec zmianie* (Domański i in. 1993, s. 164–165). Radykalizm postaw krytycznych wobec instytucji politycznych i brak społecznej legitymizacji rządów komunistycznych współwystępował z postulatem korekty programu ekonomicznego, z *ostrym akcentem położonym na sprawiedliwość nagradzania, ograniczenie nieuzasadnionych przywilejów i eliminację przejawów niejawności w życiu publicznym* (Domański i in. 1993, s. 165). Po wyborach w czerwcu 1989 r. stało się jasne, iż przestaliśmy być obywatelami „państwa opiekuńczego”. Według opinii i diagnoz zachodnich, teraz jednostki miały swój los we własnych rękach. Czas zdaje się potwierdzać te przypuszczenia. Jednakże odnoszą się one do innych zachowań niż te w rozwiniętych społeczeństwach rynkowych. Reguły gry, które tam są odbierane jako normalne, chociaż niekiedy przykre, dla przeciętnego mieszkańca naszego kraju są zaskoczeniem, budzą sprzeciw<sup>18</sup>. Zwłaszcza zagrożenie bezrobociem i niepewność zatrudnienia, związana z tym niestabilność perspektyw życiowych oraz wzrastające poczucie braku kontroli nad losem własnym i swojej rodziny, wpływają na samoocenę różnych grup społecznych (Domański i in. 1993, s. 165). Potwierdzają tę opinię sondaże przeprowadzone w 1992 r. przez CBOS. Pełnym poparciem natomiast (według tychże badań) cieszyła się zasada pełnego zatrudnienia i partycypacja pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz postulat wprowadzenia kontroli państwa nad cenami, co wskazuje na wyraźny przejaw społecznych reminiscencji do dawnego, jakby się zdawało, ładu etatowo-egalitarnego.

Można przyjąć, że trudny i złożony proces transformacji z gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej rozpoczął się dla wsi i rolnictwa już w połowie 1981 r. Wówczas to objęto reformą gospodarczą, opierającą się na trzech „S” (samodzielność, samorządność, samofinansowanie się) PGR-y i RSP-y oraz wprowadzono zasadę równości wszystkich sektorów w rolnictwie. Głównym miernikiem oceny poszczególnych gospodarstw rolnych stała się ich efektywność ekonomiczna<sup>19</sup>. Właściwy proces transformacji

---

<sup>18</sup> Jak twierdzi Elżbieta Tarkowska, na podstawie badań kultury współczesnego społeczeństwa polskiego z perspektywy temporalnej, cechą charakterystyczną świadomości społecznej Polaków w dłuższym przedziale czasu jest orientacja prezentystyczna *przy bardzo zredukowanym horyzoncie czasowym, tak w kierunku przeszłości, jak i przyszłości*. Polacy żyją w „kulturze teraźniejszości” ze wszystkimi konsekwencjami tej sytuacji w różnych dziedzinach życia społecznego, a więc pozbawionej przyszłości. Związana jest z tym natychmiastowość, której efektem jest niecierpliwość, oczekiwanie bezzwłocznych skutków, a zatem podatność na rozwiązania magiczne, skłonność do „wiary w cuda”, elementy utopijne (Tarkowska 1993, s. 99).

<sup>19</sup> Ocena ta jednakże była niezwykle trudna ze względu na deformacje rynku wynikające przede wszystkim z utrzymania cen urzędowych i regulowanych na produkty rolne oraz duże dotacje do rolniczych środków produkcji.

wni i rolnictwa nastąpił jednak dopiero w połowie 1989 r. wraz z uwolnieniem cen na produkty rolne, cofnięciem dotacji do produkcji rolnej i środków produkcji. W 1990r. natomiast, od chwili wprowadzenia w życie tzw. planu Balcerowicza, rolnictwo zostało w pełni podporządkowane jednolitym dla całej gospodarki narodowej regułom liberalnej polityki gospodarczej, co zapoczątkowało radykalny proces jego transformacji<sup>20</sup>. Panowała w tym czasie powszechna opinia, iż wieś i rolnictwo przejdą przez ten proces zdecydowanie lepiej i łatwiej niż pozostałe działy gospodarki narodowej. Formułowano nawet tezę, że rolnictwo może być lokomotywą napędową całej gospodarki narodowej. Wywodzą ją z takich głównych przesłanek jak:

- dominacja w rolnictwie gospodarstw indywidualnych ze swej istoty mniej podporządkowanych centralnemu i nakazowo-rozdzielczemu zarządzaniu;
- wsześniejsze od pozostałych działów gospodarki narodowej urynkowanie rolnictwa;
- mniejsze uzależnienie produkcji rolniczej, jej jakości od zapóźnienia technicznego;
- znaczne ustabilizowanie i pewność rynku zbytu na produkty rolno-spożywcze (Dzun 1993, s. 38–39).

Dostosowywanie się do warunków gospodarki rynkowej trwa na wsi już od kilku lat. W okresie 1990–1991 rolnictwo było w pełni podporządkowane rygorom rynkowo zorientowanej transformacji całej gospodarki narodowej. Jednakże od wiosny 1992 r. rozpoczęło się pewne odchodzenie od zasad tej polityki. Od tego czasu zaczęto coraz szerzej wprowadzać do polityki rolnej mechanizmy interwencjonizmu państwowego, sprowadzające się w większości do ochrony interesów rolników a przede wszystkim ich dochodów. Wywoływały one sprzeciw pozostałych grup społecznych (np. spełniane żądania chłopów dotyczące minimalnych cen żywności czy ustanowienie ochronnych barier celnych były i są sprzeczne z interesami mieszkańców miast dążących do ich obniżki) a także utrudniały osiągnięcie konsensusu między różnymi ugrupowaniami i partiami na płaszczyźnie parlamentarnej w zakresie wytyczania jednolitej polityki rozwoju gospodarczego kraju (Domański i in. 1993, s. 147). Po kilku latach możemy na podstawie badań stwierdzić duże zróżnicowanie regionalne (także w obrębie regionów oraz poszczególnych wsi) pod względem stopnia ekonomicznego zaawansowania wsi i rolnictwa w budowie nowych stosunków rynkowych i społecznych. Zależy ono od przyjętych przez chłopów strategii produkcyjnych

---

<sup>20</sup> Reforma ekonomiczna Balcerowicza – obok innych skutków – spowodowała spadek siły walut zachodnich (dolara, marki, funta), a przy tym pociągnęła za sobą wzrost cen wielu towarów i usług do poziomu światowego. Równocześnie powstały w kraju sprzyjające warunki szybkiego awansu materialnego osób przedsiębiorczych, bez ryzyka emigracji zarobkowej. Strategia postępowania z lat 70-ych, polegająca na przywożeniu do kraju zarobionych za granicą pieniędzy i przeznaczania ich na wyższy poziom życia i konsumpcji (dzięki różnicy kursów dewizowych), przestała być zatem atrakcyjna. Stan ten oczywiście rodził wiele dylematów różnej natury (Posern-Zieliński 1996 s. 134–135). W przypadku wsi nie był to tylko zarobek ale i także rozładowanie ukrytego bezrobocia, które po powstrzymaniu emigracji tym dotkliwiej wieś odczuła.

wobec własnych gospodarstw, ale również w dużej mierze od pomysłu i aktywności władz lokalnych oraz różnego typu służb doradczych.

Pierwszy okres przemian systemowych na wsi charakteryzuje się zachwianiem poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego. Spadek dochodowości<sup>21</sup> powoduje stres, uczucie zagrożenia w zakresie zaspokajania potrzeb podstawowych. Brak kapitału i kredytów, trudności ze składowaniem i sprzedażą produktów, narzucane przez polityków i wysokich funkcjonariuszy państwowych importowane rozwiązania i strategie modernizacji natrafiają na opór ludzi związanych z rolnictwem. W ich opiniach i postawach narastają tendencje egalitarne (Beskid 1993, s. 23–24). Wiele spośród podejmowanych i realizowanych przekształceń ocenianych jest przez wieś w kategoriach sprawiedliwości społecznej. Dominuje poczucie niezastuzenie „niesprawiedliwego losu”, rozgoryczenia, odnotowywana jest widoczna bierność.

Przeprowadzone przez CBOS w 1992 r. badania opinii rolników indywidualnych na temat ich oceny aktualnej sytuacji w kraju, w rolnictwie i własnych gospodarstwach, przystosowania się ich do warunków gospodarki rynkowej i związanej z nimi przebudowy systemu ekonomicznego dały kilka niezwykle interesujących wyników. Na szczególną uwagę zasługują m.in. takie konstatacje:

– Obawa wobec reform prorynkowych. Brak poparcia dla prowadzonej polityki rolnej, która – zdaniem zdecydowanej większości – prowadzi do upadku gospodarstw. Połowa badanych rolników opowiadała się za koniecznością poszukiwania przez Polskę „trzeciej drogi”. Jednocześnie akceptacja kapitalizmu jako modelu gospodarki była wśród nich trzy razy częstsza niż socjalizmu;

– Świadomości wad strukturalnych polskiego rolnictwa, które – jak zaznaczano – wymaga przekształceń, towarzyszył opór wobec poniesienia kosztów społecznych wiążących się z tą przebudową;

– Mimo niekorzystnej oceny sytuacji w rolnictwie, licząca się część chłopów podejmowała inwestycje proprodukcyjne. W zdecydowanej większości nie powodowały one zadłużenia gospodarstw. Tendencją dominującą było też powiększanie obszaru posiadanej ziemi, a nie jego zmniejszanie.

– Około 1/3 – 1/4 badanych reagowała na zmiany warunków wyborem strategii aktywnego poszukiwania nowych sposobów gospodarowania; blisko połowa realizowała strategię przeczekania, nie wprowadzając żadnych zmian w gospodarstwach; około 10–15% rolników realizowała strategię wycofywania się z gospodarowania. Reakcje aktywne charakterystyczne były dla osób z większych gospodarstw, wycofywanie się – dla najmniejszych a także rencistów i emerytów;

---

<sup>21</sup> W 1991 r. dochody gospodarstw chłopskich wobec pracowniczych kształtowały się jak 0,9:1, w pierwszym kwartale 1992 r. natomiast jak 0,7:1. W latach 1989–1991 nastąpił też w gospodarstwach chłopskich 35% spadek spożycia realnego, który w gospodarstwach pracowniczych kształtował się na poziomie 15%. Równocześnie jednak w tym samym okresie obniżenie wydatków na żywność w gospodarstwach pracowniczych (mierzone według prawa Engla) wyniosło o 6,6 p.p., a w chłopskich o 1 p.p., co wskazuje na drastyczny spadek wydatków na żywność w gospodarstwach pracowniczych (Milic-Czerniak 1993, s. 25).

– Zdaniem większości, w kraju brakowało instytucji dobrze służących wsi i rolnictwu, reprezentujących ich interesy. Działanie partii chłopskich nie miało aprobaty ponad połowy badanych rolników. Ugrupowaniem chłopskim o zdecydowanie największym poparciu było PSL.

– Dokonujące się w kraju zmiany nie poprawiły (według badanych) funkcjonowania instytucji i organizacji sfery społeczno-ekonomicznego otoczenia rolnictwa, a sami zainteresowani nie widzieli możliwości własnego na to wpływu (Rosner 1993 s. 204–205).

Procesy dostosowawcze w infrastrukturze wsi, związane z nowym systemem, gospodarką rynkową i rozwojem samorządności lokalnej, oparte są na odmiennych regulacjach prawnych, organizacyjnych i finansowych. Przebiegają one w warunkach szoku ekonomicznego oraz rozpadu ukształtowanych w obrębie gospodarki nakazowo-rozdziałowej struktur instytucjonalno-organizacyjnych, tworzących system (cele, środki, instrumenty) wprowadzone niedoskonale, ale jednak system. Ulega on obecnie szybszemu rozkładowi niż tempo budowania nowych struktur. Zmiany w organizacji i finansowaniu infrastruktury społecznej są głębsze niż w infrastrukturze technicznej. Ta pierwsza znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji, a jej placówki likwidowane są najczęściej. Występuje wyraźna degradacja oświaty, służby zdrowia, bibliotek, kin, zwłaszcza w gminach biednych. Infrastruktura techniczna natomiast wykazywała ciągły, choć powolny postęp (Ostrowski 1993, s. 62).

Uderzające fakty rozbudowy na wsi małych firm rodzinnych i indywidualnych są w przeważającej mierze wynikiem inicjatywy osób prywatnych angażujących w nie własne środki finansowe. W dalszej perspektywie jednak rozwój przedsiębiorczości zależy od zdolności wyzwolenia i zdynamizowania sił ekonomicznych przez działania lokalne. Aktywizacja gospodarcza wsi jest konieczna z uwagi na jej ogólne zacofanie ekonomiczne i infrastrukturalne, nieefektywne przestarzałe technologie oparte na pracy ręcznej. Przeprowadzone analizy jednoznacznie wykazują, iż mała wydajność pracy jest przyczyną niskich dochodów, a dalej frustracji. Brak kwalifikowanej siły roboczej (nadal panuje model samowystarczalnego chłopca potrafiącego samemu zrobić wszystko), kapitału, niedorozwój infrastruktury, nadmiernie rozdrobniona struktura agrarna, znaczące bezrobocie utajone i otwarte, wynikające z utraty pracy przez dotychczas zarobkujących dodatkowo, a także niesprawny system instytucji wiejskich, itd. wszystko to wskazuje na kosztowny, trudny i długotrwały proces przekształcania polskiej wsi.

Na podstawie wyników ostatnich badań Augustyn Woś stwierdza, iż rolnictwo polskie stanęło wobec dwu, do pewnego stopnia sprzecznych ze sobą konieczności. Pierwszą jest pokonanie bariery niskiej efektywności oraz zmiana wewnętrzna polegająca na głębokiej reformie strukturalnej (łącznie ze strukturą agrarną i strukturą aparatu wytwórczego). Dokonać się to może tylko przez selektywnie działający rynek. Z drugiej jednak strony rynek ten deprecjonuje ekonomicznie cały sektor rolny, ponieważ, jak się okazuje, jest on słabym partnerem. Równoległe z tym rynek deprecjonuje słabszych

rolników, rodzi u nich poczucie zagrożenia, opór, frustracje. Te czynniki destrukcyjne mogą skutecznie niszczyć efekty tendencji wzrostowych.

Stajemy zatem w obliczu sytuacji, w której rolnictwo z uwagi na swoje długookresowe interesy musi pokonać barierę niskiej efektywności, co wymaga ostrej konkurencji i selekcji wewnątrz tego sektora. Jednakże właśnie to natrafia na opór społeczny, ponieważ jest sprzeczne z interesami licznych grup chłopów. Jest to jedna z mutacji znanego w ekonomii konfliktu między interesami długo- i krótkookresowymi. Konfliktu tego nie można rozstrzygnąć metodą albo... albo. Jest to bowiem proces społeczny wymagający wielokierunkowych rozwiązań oraz licznych kompromisów stanowiących domenę polityków (Woś 1993, s. 10–11).

Podstawą polskiego rolnictwa jest rodzinna własność rolna (chłopska gospodarka rodzinna). W okresie państwowego socjalizmu była ona najpoważniejszą enklawą względnie niezależnej gospodarki a zarazem bazą istnienia poważnej siły społecznej. Doktrynalnie skazana na powolną eliminację, w chwilach kryzysów politycznych i społecznych uzyskiwała pewne koncesje. Obecnie znajduje się ona w stadium procesu przechodzenia od układu, w którym dominowała ideologia marksistowska do układu, w którym zaczyna obowiązywać neoliberalny wariant ideologii i doktryny ekonomicznej<sup>22</sup>. Priorytetowe zatem jest pytanie jak, dostosuje się ona do nowych wymogów, jak odnajdzie się w systemie gospodarki rynkowej?

Według Gorlacha i Seręgi, istotne jest w tym przypadku ustalenie skali pozostałości państwowego socjalizmu zarówno w sferze świadomości, jak i mechanizmach funkcjonowania gospodarki rodzinnej. Które z tych czynników mogą hamować, a które sprzyjać formowaniu się nowego układu społeczno-ekonomicznego<sup>23</sup>?

Najsurowszymi krytykami nowej polityki ekonomicznej i finansowej państwa są obecnie przywódcy organizacji rolniczych. Podejmują ten wątek publicyści formułując pogląd, iż wieś w okresie państwowego socjalizmu została przyzwyczajona do w miarę stabilnej sytuacji ekonomicznej, tanich środków produkcji i zbytu na wszystkie produkty. Zbliżone stanowisko zajmują także socjologowie (np. Mokrzycki 1990) postrzegający chłopów jako grupę, która w sposób spektakularny, podobnie jak pracownicy wielkich i upadających zakładów przemysłowych, przeciwstawia się wprowadzaniu nowego ładu ekonomicznego. Gorlach i Seręga uważają, iż pogląd ten oparty jest na fałszywych przesłankach. Analogicznie zachowują się farmerzy w krajach zachodnich, co wypada tłumaczyć raczej specyfiką rodzinnego gospodarstwa rolnego, charakterem jego produkcji i sposobem organizacji, bardzo uciążliwionych na sytuację rynkową,

<sup>22</sup> Problemy te stały się przedmiotem rozważań Krzysztofa Gorlacha i Zygmunta Seręgi (1991).

<sup>23</sup> Kwestie te badacze ci rozpatrują w kontekście wielokierunkowej analizy struktury agrarnej, poziomu mechanizacji i tendencji do samowystarczalności technicznej gospodarstw, wewnętrznego mechanizmu funkcjonowania gospodarstwa rodzinnego zasadzającego się na trzech typach jedności: pracy wykonawczej, koordynacyjnej i koncepcyjnej; działalności produkcyjnej i sposobu życia; funkcji produkcyjnych i konsumpcyjnych (Gorlach, Seręga 1991, s. 101–102).

posunięcia rządu, reagujących natychmiast na zagrożenia poziomu życia rodzin. Funkcjonowanie gospodarstw rodzinnych i reakcje ich właścicieli należałoby widzieć właśnie z takiej perspektywy przyszłościowej. Gospodarstwo rodzinne jest bardzo delikatną strukturą, różnorodnie reagującą na fakty ekonomiczne i polityczne. Wymaga to od twórców ram i zasad nowego porządku ekonomicznego przemyślanych i czytelnych dla właścicieli działań.

Gorlach i Seręga stawiają hipotezę o różnych drogach przeobrażeń gospodarstw chłopskich. Wysuwają ją na podstawie analizy zmian tego segmentu gospodarki rolnej, którą odnoszą do teoretycznych propozycji wyjaśnienia oraz dynamiki przekształceń zawartych we współczesnych koncepcjach<sup>24</sup>, dotyczących gospodarstwa rodzinnego, będących wynikiem rozpoznania przeobrażeń gospodarstw chłopskich pod wpływem procesów modernizacji (Gorlach, Seręga 1993, s. 22). Generalnie, współczesne rodzinne gospodarstwa rolne, zachowując niektóre cechy gospodarstw chłopskich (rodzinny charakter własności i siły roboczej) posiadają równocześnie wiele cech przedsiębiorstwa kapitalistycznego (orientacja na rynek, stosowanie osiągnięć nauki, korzystanie z doradztwa fachowego, motyw zysku). Inaczej mówiąc, wykazują raczej „ ducha przedsiębiorczości ” niż „ ducha przetrwania ”. Autorzy ci zwracają uwagę na strukturę agrarną gospodarki rodzinnej, która po okresie „ zamrożenia ” w systemie komunistycznym, ustabilizowała się przeciętnie na poziomie kilkuhektarowych gospodarstw. Obecnie, zgodnie z mechanizmami rynkowymi, przekształcenia struktury agrarnej winny iść w kierunku zmniejszania się liczby gospodarstw, zaniku gospodarstw średnich o niewykształconym profilu produkcji oraz wzrostu odsetka największych, wyraźnie ukierunkowanych produkcyjnie. Oznacza to także uruchamianie wszelkich rezerw w potencjale zawodowym rodziny chłopskiej oraz poszukiwanie nowych form aktywności wykorzystujących rolnicze i pozarolnicze zasoby produkcyjne rodzinnego gospodarstwa rolnego.

Przewidywane przez Gorlacha i Seręgę najbardziej typowe zachowania właścicieli rodzinnych gospodarstw wobec koniecznych zmian strukturalnych i odmiennych uwarunkowań będą ogniskować się wokół trzech opcji.

Pierwsza, określana jako farmeryzacja polskiego rolnictwa, polegałaby na strategii efektywnego wykorzystywania wszelkich rodzajów sił adaptacyjnych,

<sup>24</sup> Koncepcje współczesne posługujące się pojęciem „ gospodarstwa rodzinnego ”, to teorie dotyczące struktury i dynamiki gospodarki chłopskiej. Należą do nich europejskie koncepcje na temat chłopstwa i ich gospodarki (np. Mendrasa czy Shanina), antropologiczne teorie gospodarki chłopskiej, amerykańska antropologia kulturowa (w ramach nurtu „ peasant studies ”), europejska antropologia ekonomiczna oraz poglądy na temat funkcjonowania rodzinnych gospodarstw w rozwiniętych krajach zachodnich (koncepcje brytyjskie: np. Marsden i Whatmore oraz amerykańskie: Friedmann, Mann, Dickinson, Mooney, Bartlett, McMichael, Buttel, Gilbert i inni). Do koncepcji klasycznych natomiast należy teoria marksistowska (zarówno w wydaniu Marksa i Engelsa, jak i ich kontynuatorów, głównie Kautskiego i w mniejszym stopniu Lenina i rosyjskich tzw. marksistów agrarnych z lat 20–30-tych). Zaliczyć tu wypada także rosyjską szkołę „ organizacji i produkcji ” z jej najbardziej znanym przedstawicielem Czajanowem oraz koncepcję rozwoju kapitalizmu Webera.

które kierowałyby ich na racjonalność formalną, wzmacniając zarazem realizację działań tymi *wartościami o charakterze nieekonomicznym, które z samodzielności i poczucia bycia „na swoim” czynią rzeczywiste narzędzie panowania nad własnością... zdolność do wykorzystania posiadanego potencjału produkcyjnego* (tamże, s. 23). W strategii tej świadomość rynkowych reguł gry byłaby większa, wiązałyby się bowiem z uznaniem dla zmniejszenia i ograniczenia form interwencjonizmu państwowego. Wycofanie się państwa z ingerencji w gospodarkę rolną eliminowałoby gospodarstwa mniejsze, prowadzone tradycyjnie, redukowało zatrudnienie w rolnictwie. Procesy koncentracji ziemi zostałyby wzmocnione a zatrudnienie siły roboczej znacznie elastyczniejsze. Rodzinne gospodarstwa rolne powiększając areał upraw, poziom mechanizacji, udział kredytów oraz elastycznie wykorzystując pracę własną i najemną będą stanowiły ramy dla realizacji „ducha przedsiębiorczości”. Ich celem nadrzędnym będzie natomiast wzrost efektywności gospodarowania i produkcji. (tamże, s. 24).

Opcja druga, określana mianem „skansenizacji” polskiego rolnictwa rodzinnego, zasadzałyby się na obronie chłopskiego stanu posiadania, w wielu przypadkach nawet za wszelką cenę, bez względu na wymogi racjonalności ekonomicznej. Jej podstawą jest świadomość „sił adaptacyjnych” gospodarki rodzinnej, która w ograniczonym zakresie staje się czynnikiem mobilizacji aktywności *a odwoływanie się do niektórych z tych własności i cech, jakie stwarza rodzinny system wytwórczości w rolnictwie, przybierać może swoistą formę rytualizacji. Strategia prowadzenia gospodarstwa jest najczęściej podporządkowana myśleniu w kategoriach „ducha przetrwania”. U podstaw działania zaznacza się silnie orientacja na wartości nieekonomiczne bardzo często zdefiniowane tradycyjnie* (tamże, s. 24).

Rosnące poczucie uzależnienia będzie silnie artykułowane potrzebą interwencji państwa *za wszelką cenę i w odniesieniu do wszystkich* (tamże, s. 24). m.in. drogą tanich kredytów, umoženia zadłużenia, obrony własnego rynku, utrzymania cen preferencyjnych, opieki socjalnej etc. Opcję tę utrwałać będzie główna własność określająca „siły adaptacyjne” wytwórczości rodzinnej w rolnictwie a mianowicie jedność funkcji produkcyjnej i konsumpcyjnej. W wyniku wzrastającego uzależnienia i przymusu obrony własnego gospodarstwa nastąpi ograniczenie konsumpcji (zgodnie z opisaną przez Czajanowa zasadą równowagi). Niższy poziom dochodów rolniczych może rekompensować zatrudnienie pozarolnicze. Jednakże nieliczne źródła zarobkowe na miejscu i siła oddziaływania „ducha przetrwania” sprawią, iż strategię tę będzie cechować tradycyjne pojęcie pracowitości (opartej na wysiłku fizycznym) i niechęć do nierolniczego wykorzystania poszczególnych czynników wytwórczych. Jej efekt dalszy to rezygnacja z tej formy aktywności zawodowej, likwidacja części gospodarstw lub poprzez kreowanie postawy przetrwania naturalne wzmocnienie stagnacyjnych form produkcji.

Opcja trzecia zasadza się na próbach podejmowania wyzwań konsumentów i budowania rodzinnego rolnictwa ekologicznego. Jej realizacja wymagałaby

w krótkim czasie działań doksztalcających w zakresie funkcjonowania takich gospodarstw, ich reżimu technologicznego, stosowanych technik produkcji, a także wyeliminowania poczucia niepewności co do efektów produkcji i rezultatów finansowych, nauczenia się podejmowania ryzyka. Zwiększone ryzyko i koszty pracy wymagałyby umiarkowanej interwencji państwa promującej średnie i niewielkie gospodarstwa zdolne wytwarzać produkty wysokiej jakości, konkurencyjne wobec standardowych i masowych. Z kolei producenci ci, odpowiadając na formy pomocy państwa, winni zwiększyć swoją aktywność i myślenie w kategoriach „ducha przedsiębiorczości”. Strategia działania tej części gospodarstw rodzinnych musi w konsekwencji polegać na odrzuceniu dotychczasowych zasad gospodarowania i istotnej reorientacji wzorów postępowania. Przyniesie to funkcjonalne wykorzystanie pewnych właściwości gospodarki rodzinnej, zwłaszcza w zakresie siły roboczej, odmiennosc kryteriów oceny efektywności gospodarowania, utrwali postawy odpowiedzialności, zasad moralnych i etyki pracy (tamże, s. 25). Korzyścią dla państwa byłoby natomiast w tym przypadku ograniczenie bezrobocia na wsi i związanych z nim zjawisk napięcia, a także uniknięcie poziomu industrializacji i komercjalizacji, jaki cechuje rolnictwo krajów zachodnich. Autorzy proponują określenie tej opcji jako „trzeciej drogi”, polegającej na rozwoju sektora gospodarczego, który bez powielania wzorów zachodnich będzie w stanie wytwarzać konkurencyjne nie tylko na rynku krajowym produkty.

Realizacja któregokolwiek z nakreślonych scenariuszy rozwojowych polskiego rolnictwa rodzinnego zależy od wielu czynników. Wśród nich istotne są nie tylko obiektywne, ekonomiczne uwarunkowania i możliwości, ale i decyzje polityczne, a także wola samych chłopów i ich rodzin.

Relacje rolnictwo rodzinne – gospodarka narodowa próbowano określać różnymi terminami („pozytywnej stymulacji”, „represyjnej tolerancji”, „zapomnienia”) zawsze jednak podkreślano ich charakter szczególny, odmienny od relacji innych działów z gospodarką narodową, o czym decydowała własność i praca rodziny. Obecnie gospodarstwo rodzinne nie funkcjonuje już według chłopskiej logiki, której zasadą było osiągnięcie równowagi między wielkością, intensywnością i uciążliwością pracy rodziny a satysfakcją poziomu konsumpcji. Celem gospodarowania stają się – szczególnie ważne przy gospodarce rynkowej – dochód i dążenie do maksymalizacji efektów w stosunku do zasobów gospodarstwa. Nie wydaje się jednak, aby były to jedyne kryteria regulujące działalność gospodarstw rodzinnych. One bowiem pełnią także inne, odmiennie niż przedsiębiorstwo role, a mechanizmy ich funkcjonowania nie dają się zredukować wyłącznie do ekonomicznych. Kontekst ekonomiczny wprowadzie przesądza i określa „kształt zasady naczelnej” funkcjonowania gospodarstwa rodzinnego, nie mniej jednak równie ważny jest tu „zapomniany” kontekst kulturowy. System wartości wsi, jej swoista obyczajowość, stanowiące o kulturowej odrębności chłopów determinowały i kształtowały w równym stopniu, co czynniki ekonomiczne specyficzne relacje między społecznością chłopską a społeczeństwem globalnym.

Procesy związane z transformacją ustrojową stawiają przed wsią polską nowe problemy i zadania wobec całego społeczeństwa, szczególnie istotne w okresie gwałtownych jego przemian. Ochrona środowiska naturalnego, produkcja zdrowej żywności, konieczność tzw. wielofunkcyjnego rozwoju etc. pozostaje w dużej mierze w sferze świadomości społecznej. Troska ludności wiejskiej o środowisko naturalne winna być efektem adekwatnej wiedzy i oczekiwanych (pochodnych) ewentualnych korzyści materialnych oraz przyswojenia sobie odpowiednich wartości. Uczestnictwo w wielofunkcyjnym rozwoju wsi wymaga nie tylko zasobów finansowych (własnych lub z kredytów) ale także odpowiedniego etosu pracy stawiającego wyżej np. pracę od wygody korzystania z zasiłku dla bezrobotnych. Sprawy te dotyczą świadomości i systemu wartości ludności wiejskiej, jej poszanowania określonych norm moralnych (Kaczor-Pańków 1993, s. 141–142).

Transformacje układu społeczno-ekonomicznego zmieniają funkcjonalność dotyczących go systemów światopoglądowych w odniesieniu do praktyki „materialnej”, ogólniej całokształtu praktyki społecznej. Powoduje to *rozluźnienie aprobowanych postaw wobec respektowanego dotąd systemu wartości, ograniczając jego realizację... Aktualne przemiany społeczne wzmacniają pozycję „przziemnego” światopoglądu konsumpcyjnego, którego ekspandowanie odnotowują badacze i publicyści od lat 1970-tych w okresie „realnego socjalizmu”... Wysuwa on jako najwyższą wartość godną realizowania w praktyce życiowej gromadzenie dóbr i konsumowanie ich w kręgu rodziny... Uogólniona konsumpcja staje się więc tu wartością nadrzędną, ostatecznym celem życiowym* (Grad 1996, s. 30).

Dążenie do osiągnięcia i gromadzenia dóbr materialnych wyzwala indywidualną aktywność „przedsiębiorczość” w sferze gospodarczej i praktyce społecznej. Towarzyszy temu zachwianie dotychczasowych norm zachowania i systemów wartości, pojawienie się w ich miejsce nowych. Faktyczna dezintegracja obowiązujących norm społecznych prowadzi do odmiennych kwalifikacji obyczajowo-moralnych sposobów dochodzenia do pożądaných dóbr. Zjawiska tego rodzaju uważane są za nieuchronne i typowe dla wszystkich okresów przejściowych w procesie przebudowy społeczeństwa.

Na podstawie przeprowadzonych badań wiemy, iż deklarowane przez chłopów przywiązanie do tradycji i przestrzeganie głoszonych przez kościół norm moralnych dość często jest tylko werbalne. Chęć uczestnictwa w sacrum i hołdowaniu tradycji w zderzeniu z trudnościami życia codziennego stymuluje wzmocnienie wartości pragmatycznych. Stawia to wieś wobec konieczności poznania innych niż dotychczasowe treści tzw. nowoczesności i dokonania wyboru takich wartości, które będą w zgodzie z jej poczuciem moralności. W istniejącej sytuacji determinuje to realna pozycja ekonomiczna. Wybór wartości (podobnie jak stylu życia) może być bowiem dokonany dopiero w momencie osiągnięcia określonego minimum egzystencji. Badania empiryczne wskazują na to, że nie należy przesadzać w optymizmie, iż wartości moralne są w stanie przewyciężyć tę tendencję (Kaczor-Pańków 1993, s. 150–151).

PIERWSZE OCENY PRZEBIEGU I KONSEKWENCJI  
TRANSFORMACJI USTROJOWEJ W PERSPEKTYWIE BADAWCZEJ

Równoczesna zmiana systemu politycznego i gospodarczego po 1989 r. jest przeobrażeniem głębokim. Można wobec niego zastosować sformułowaną przez Tadeusza Łepkowskiego definicję rewolucji społecznej i politycznej jako: przyspieszonej, dyskontynuacyjnej zmiany polityczno-ustrojowej, gospodarczo-społecznej, własnościowej i kulturowo-mentalnej (Łepkowski 1990, s. 4). Mieści się ono także w określeniu rewolucji systemowej Zygmunta Baumana, której zadaniem, według tego autora, jest rozmontowanie dotychczasowego systemu i zbudowanie czegoś na jego miejsce. Zmianą systemową jest bowiem wprowadzenie demokracji parlamentarnej (w miejsce „socjalistycznej”) oraz wolnego rynku (w miejsce gospodarki planowej). Bez względu na obserwowaną siłę ciężenia dawnego systemu (np. nie wszystkie przedsiębiorstwa sprywatyzowano, a elity polityczne są bezpośrednimi spadkobiercami nomenkleatury) inna jest nie tylko retoryka, ale i reguły działania<sup>25</sup>.

Dokonaną rewolucję systemową (w sumie bezkrwawą) należało bliżej określić. W nauce i publicystyce zaczęto stosować terminy mające oddać jej szczególny, a zarazem gruntowny charakter: zmiana ustroju, przejście, transformacja, w których etymologii zawarte jest już przemieszczenie z jednego stanu w inny<sup>26</sup>. Stanem docelowym są realizowane wzory rozwiniętych krajów zachodnich. Postkomunistyczne społeczeństwa przekształcić się mają w demokratyczne, ich gospodarka w wolnorynkową, a ludzie w konsumentów. Prawidłowy przebieg transformacji zapewnią eksperci i patronat międzynarodowych instytucji. Wprawdzie model ten budzi wiele zastrzeżeń zarówno z punktu widzenia idealizacji wzorca zachodniego (który ma np. swoje odmiany afrykańskie czy latynoskie), jak też i dlatego, że prawie nie uwzględnia roli tradycji

---

<sup>25</sup> Bauman wyodrębnia także drugą kategorię rewolucji: polityczną, która *pociąga zmiany w sposobie, w jaki styl rządzenia politycznego wpływa na zarządzany politycznie system społeczny* (cyt. za Buchowski 1996c, s. 3).

<sup>26</sup> Jednym z podstawowych terminów używanych w dyskusji o transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej jest „przejście”, *postrzegane jako czas przemieszczania się pomiędzy dwoma nieporównywalnymi porządkami społeczno-ekonomicznymi opartymi na dwóch nieporównywalnych koncepcjach własności* (Conte, Giordano 1966, s. 78). Według Zbigniewa Jasiewicza, termin transformacja winien być zarezerwowany dla tych przekształceń, *co do których istnieje w miarę choćby jasna koncepcja punktu wyjścia i dojścia. Transformacja jest zatem przekształceniem kierunkowym. Może dotyczyć części lub aspektu całości społeczno-kulturowej i wówczas bywa ujmowana w terminach szczegółowych... Określenia „transformacja systemowa” używamy chcąc podkreślić całościowy charakter zmian, rozpoczętych w jakiejś dziedzinie życia społecznego i obejmujących następnie jego całość: „od socjalizmu do gospodarki rynkowej i społeczeństwa demokratycznego”* (Jasiewicz 1996, s. 68). Zdaniem Michała Buchowskiego należy zachować sceptycyzm wobec pojęcia transformacji ustrojowej. Wprawdzie po upadku komunizmu w Europie Środkowej przeobrażają się warunki ekonomiczne i działania prawne w wielu sferach życia, to jednak sama zmiana nie jest czymś wyjątkowym. Zachodzi ona stale, chociaż zmienia się jej kontekst i treść. Wieś polska jest tu dobrym przykładem, bowiem nawet w okresie komunizmu były różne warunki działania w rolnictwie.

historycznych i kulturowych społeczeństwa, którego transformacja dotyczy, jednakże określenie transformacja oddaje dość dobrze zakres szczególnych zmian dokonujących się obecnie.

Nie istnieje teoria ekonomiczna i społeczna mogąca stanowić konstrukcję wyjaśniającą mechanizm przejścia z gospodarki planowej do rynkowej i pozwalająca z pełnym zrozumieniem obserwować dynamikę procesu transformacji ku społeczeństwu obywatelskiemu. Andrzej Rychard pisał, iż: *Nie mamy teorii społeczeństwa w okresie transformacji, nie mamy też w istocie teorii samej transformacji. Tę lukę wypełniają niekiedy ideologiczne wizje i interpretacje dokonujących się przemian* (Rychard 1993, s. 5).

Centralnym założeniem paradygmatu badawczego było przekonanie o istnieniu czegoś takiego jak *transition to democracy*, a zadaniem nauk społecznych studiowanie jak społeczeństwo i jego instytucje zbliżają się do tego wzoru. Ostatnie dyskusje, wykazują ograniczoność tego paradygmatu, postulowane są analizy samego okresu przejściowego bez założeń dokąd to „przejście” prowadzi, wskazywanie, iż nie jest on „niesystemowym chaosem”, lecz przeciwnie, *ma własną dynamikę i logikę następujących po sobie faz* (Rychard 1993, s. 6). Transformację współtworzą reakcje i zachowania społeczne. Jej kierunek jest natomiast często odległy od normatywnego wzoru rozumianego jako „przejście do rynku i demokracji”.

Początkowa popularność koncepcji *transition to democracy* brała się zapewne z przeświadczenia, że upadek komunizmu stworzy dość szybko nowy system. Zapomniano jakby o elementarnej różnicy między *upadkiem starego i tworzeniem nowego* (tamże, s. 7), że inne siły społeczne zaangażowane są w oba procesy, że inna jest ich logika. Przekonanie, iż komunizm był tylko zewnętrzną powłoką, po usunięciu której w sposób niejako automatyczny wyzwolą się ukryte dotąd pod nią naturalne siły i skłonności społeczeństwa, leżało zapewne u podstaw tego myślenia. Dziś wiemy już, że tak się nie stało. Komunizm był nie tylko systemem narzuconym, ale wytworzył własną dynamikę i wrósł w społeczeństwo, a jego odrzucenie dało początek okresowi post-komunistycznemu, bardziej skomplikowanemu niż tylko eklektyczna kompilacja elementów tzw. „dziedzictwa komunistycznego” z nowymi. Odrzuceniu ram paradygmatu *transition to democracy* towarzyszy krytyka poglądu, iż logika okresu postkomunistycznego zasadza się na prostym zderzeniu starego z nowym. Połączenie tych elementów daje niekiedy nową jakość. Postkomunizm ma własne mechanizmy reprodukcji i rozwoju, jest zatem do pewnego stopnia systemem, którego przyszły kształt trudno jest w obecnym czasie przewidzieć. Rychard uważa, iż podejście *transition to democracy*, sprowadzające się do stwierdzenia, że „stare zanikło, a nowe jeszcze się nie pojawiło”, zgodnie z którym w okresie transformacji mamy do czynienia albo z dziedzictwem starego, albo systemowym chaosem, albo z kombinacją jednego i drugiego, jest fundamentalną pomyłką, polegającą na myleniu chaosu z nowymi różnicowaniami. Stąd konieczność wyjścia poza ramy tego paradygmatu (Rychard 1993, s. 19–20). Istota transformacji polega na tym, iż dzieje się ona

w dużym stopniu na poziomie lokalnym, rządzi nią często dynamika i logika mikroukładów i lokalności, dlatego też nie ma jednej transformacji. Społeczne zachowania, strategie, sposoby pełnienia ról zachodzące w skali mikro są procesami, które współtworzą ostatecznie ład społeczny i instytucjonalny na poziomie makro i określają rzeczywisty kierunek transformacji. Poznawczo uzasadnione jest zatem zbieranie faktów i analiza elementarnych zdarzeń społecznych *bez przesądzania o kształcie całości, na którą składają się te elementy* (tamże, s. 5).

Przedstawienie różnorodnych form „radzenia sobie” przez społeczeństwo z transformacją, zebranie jak największej liczby informacji o stosowanych strategiach, zachowaniach jednostek, grup i instytucji na tym etapie poznania jest więc sprawą szczególnie istotną. Społeczeństwo zmienia się zawsze, zmieniało się także w okresie komunizmu, stąd też bardzo potrzebne i użyteczne w identyfikowaniu i interpretowaniu tych nowych procesów są obserwacje typu *case studies*<sup>27</sup>.

Obok toczących się dyskusji prowadzone są empiryczne badania zachowań społecznych, które wciąż weryfikują podejścia do przedmiotu poznania. Zmieniająca się polska rzeczywistość jest opisywana z różnych punktów widzenia, poddawana oglądowi różnych orientacji teoretycznych. Charakterystyczne tu są zwłaszcza dwa stanowiska: a) perspektywa społeczeństwa obywatelskiego; b) socjologiczne teorie anomii. Są to nie tylko odmienne, przeciwstawne podejścia, ale także odnoszą się one do innych zjawisk, a w ich ramach inaczej interpretuje się rzeczywistość społeczną i kierunek zachodzących zmian.

W przypadku pierwszej orientacji nacisk badawczy położony jest na różnorodne formy aktywności oddolnej, przedsiębiorczość, procesy demokratyzacji, czyli na te obszary życia społecznego, które są oceniane jako pozytywne i pożądane. Podstawę stanowią tu założenia, że nie tylko *jest to sfera zjawisk bardzo ważnych dla przyszłego kształtu społeczeństwa polskiego, ale że w dniu dzisiejszym to one decydują o istotnych cechach tego społeczeństwa* (Tarkowska 1993, s. 87).

Nurt drugi nawiązuje do propozycji Stefana Nowaka dotyczącej badania społeczeństwa polskiego lat 80-ych z perspektywy teorii anomii. Badania ukazujące różne formy patologii społecznej koncentrują się na zjawiskach ocenianych negatywnie, będących dziedzictwem realnego socjalizmu i efektem sytuacji kryzysowej (np. deformacje więzi społecznej, zjawiska apatii czy pesymizmu społecznego). Ten obszar poznawczy oceniany jest jako istotny dla funkcjonowania społeczeństwa polskiego obecnie i w przyszłości. Oba te nurty

---

<sup>27</sup> O badanie mniejszych struktur społecznych apelowała wcześniej Maria Wieruszewska, uważając, że im środowisko społeczne jest mniejsze, tym bogatsze treściowo, ponieważ ramy kontekstu kulturowego tworzy w nim bliższy życiu zespół wartości. Wartości te są nasycone elementem osobowym przez co mają szczególne znaczenie – autentyczność. W wielkich strukturach typu państwa *kontekst kulturowy wyznaczony jest wspólną historią, przynależnością do jednolitego obszaru językowego, wspólnego terytorium i wyraża się w określonej symbolice narodowej (hymn, godło, barwy narodowe), [...] na ogół węższy jest w tych strukturach zakres treści stanowiących sumę wspólnych idei, interesów, uczuć jego podmiotów, niż to ma miejsce w strukturach mniejszych, bliższych życiu codziennemu* (Wieruszewska 1986, s. 154).

interpretacji zdominowały zainteresowania badaczy transformacji systemowej. Zwraca natomiast uwagę nieobecność w tych analizach oceny kulturowego wymiaru przemian, brak spojrzenia na zmieniającą się rzeczywistość społeczną z punktu widzenia procesów i zjawisk kultury, z natury swej będących zjawiskami „długiego trwania”, przebiegających wolniej i zazwyczaj mniej widocznych na powierzchni życia zbiorowego.

Transformacja zachodzi w społeczeństwie i kulturze uformowanych przez dotychczasowy bieg historii. W teraźniejszości następuje zderzenie ukształtowanych w przeszłości doświadczeń, wzorów, norm z nową sytuacją i jej wymaganiami. Konstatacja ta jednoznacznie zwraca się w stronę niedocenianego przedtem antropologicznego spojrzenia na zachodzące procesy. Złożoność sytuacji, analiza jej kontekstu, odwołanie się do kultury i jej mechanizmów (tworzonych i czynnie zmienianych przez ludzi) jest polem dla badań antropologicznych (Buchowski 1996b, s. 15–25). Interpretacja antropologiczna opiera się na tym co robią i mówią ludzie działający w konkretnej sytuacji kulturowej. *Fakty lokujące jednostki w wymyślonych za biurkiem przedziałach społecznych są sprawdzane i krytykowane z perspektywy obserwowanych działań. Antropolog odsłania w ten sposób nie tylko ideologiczny charakter kultury, mechanizmów, za pomocą których steruje ona ludźmi i czyni, że świat podziałów społecznych jawi się jako „naturalny”, ale także analogiczny status konstrukcji badawczych* (Buchowski 1996a, s. 103).

Odwoływanie się do wielu cech kulturowych tworzonych i podzielanych przez uczestników wydarzeń jest podstawą tej samoświadomości. Mają one tym samym status konstruktów kulturowych, które współokreślają relacje między ludźmi, klasyfikowanie poszczególnych jednostek, sposób odnoszenia się do nich w sytuacjach codziennych. Zachowania są efektem wpojonych przez kulturę wzorów postępowania. Życie społeczne to dynamiczne relacje między ludźmi formowanymi przez kulturę i czynnie ją kształtującymi.

Człowiek, autor i uczestnik zachodzących procesów, główny czynnik zmian jest zarazem ich przedmiotem. Musi zatem przystosować się do przeobrażającego się kontekstu strukturalnego, którego był inicjatorem i sprawcą. Tworzy on historię, którą obecnie odczuwa jako czas wyjątkowego przyspieszenia. Co zatem myśli, jakie postawy zajmuje wobec zmian swojego środowiska życiowego; to, że kultura motywuje i warunkuje jego działania jest podstawowym przedmiotem badań antropologicznych. Poznanie ludzkich reakcji na zachodzące przekształcenia, stanowiące część dokonującego się procesu a równocześnie kształtującego codzienne życie ludzi uwikłanych w procesy społeczne jest żywotnym wyzwaniem dla antropologów. Przy badaniu postaw i myślenia członków społeczeństwa w okresie transformacji ustrojowej konieczne jest wzięcie pod uwagę kontekstu strukturalnego, a więc warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych, w jakich ci ludzie żyją. Od nich bowiem zależą zróżnicowane reakcje wynikające m.in. z uplasowania jednostek w spontanicznie formującym się systemie społecznym. Zachowania adaptacyjne w zmieniającej się sytuacji są określone przez dotychczasową pozycję jednostki, odwołują się do jej wzorców kulturowych

i obowiązujących w danej grupie kanonów postępowania. Podlegają one jednocześnie stałym modyfikacjom w praktyce społecznej i przez tę praktykę wciąż wpływają na zmianę relacji społecznych. Przyjmowane strategie przetrwania stanowią mechanizm obronny tak całej społeczności, jak i jej segmentów czy poszczególnych osób w obliczu niezależnych od nich bezpośrednio czynników strukturalnych (szerzej na ten temat patrz: Buchowski 1996a; 1996b). W badaniach zależności między kulturą a społeczeństwem nie można pominąć wagi różnicowań społecznych i ich historycznej złożoności. Należy spojrzeć na kulturę *jako na współzależny od systemu społecznego układ, który nie tylko tę strukturę społeczną odzwierciedla, lecz także ją modeluje, zarówno przez jej wzmacnianie jak i podważanie. Efektem tego jest przysłowiowa już historyczna ciągłość i zmiana ludzkich kultur* (Buchowski 1996b, s. 65–66).

Prawdopodobnie zmiany zachodzące na skutek załamania się systemu komunistycznego będą miały również odbicie w odrębnych nurtach teoretycznych. Powstanie syntetycznej teorii uogólniającej ten epokowy proces obecnych przemian jest kwestią czasu. Zanim to jednak nastąpi pragnę skoncentrować się na, moim zdaniem, niezwykle cennej propozycji badawczej nawiązującej do podejścia antropologicznego, przedstawionej przez Piotra Sztompkę (1994). Zdaniem tego autora, wymóg wstępnej chociażby orientacji w występującym chaosie zdarzeń skłania do sięgnięcia po już istniejące narzędzia teoretyczne umożliwiające zrozumienie przełomu i następującej po nim transformacji. Wiele z tego, co się dzieje można zinterpretować przy pomocy zastanych pojęć i modeli, wkomponować w wypracowane schematy teoretyczne. Zweryfikować je przez badania empiryczne, czyli sprawdzić wysunięte hipotezy przez ich zastosowanie. Dla przykładu lata 1980–1989, okres „heroiczno-romantyczny”, można wyjaśniać m.in. za pomocą takich teorii jak: teoria zachowania zbiorowego i ruchów społecznych, alienacji i relatywnej deprywacji, legitymizacji i delegitymizacji władzy, equilibrium i disequilibrium systemów. Rok 1989, okres „euforyczny”, ujawnił wiele mechanizmów dających skomentować się przez wypracowane koncepcje rewolucji czy porewolucyjnej anomii. Największe trudności w interpretacji teoretycznej następcza okres ostatni – radykalnej transformacji ustrojowej po 1989 r. Poczuciu zagubienia w gąszczu wydarzeń towarzyszy daleko idąca dezorientacja koncepcyjna. Przeżywamy wciąż „syndrom niespodzianki”, zaskoczenia, zdziwienia, zagadki. Dotyczy on chociażby takich kwestii jak niespodziewane bariery, na jakie trafia transformacja, jej powolniejszy niż zakładano na początku przebieg, deklarowane zadowolenie z dokonanych przemian tylko przez nieliczne grupy społeczne, czy wreszcie niepojęte zachowanie społeczeństwa, które w wieloletnich zmaganiach odsuwało komunistów od władzy, a obecnie korzystając z demokratycznej wolności oddaje im jej część z powrotem.

Według Sztompki, współczesna humanistyka nie jest zupełnie bezsilna także wobec tych zjawisk. Uważa on, iż istnieją teorie socjologiczne posiadające *duży potencjał wyjaśniający wobec dokonującego się przejścia międzyustrojowego* (Sztompka 1994, s. 11). Istotne znaczenie ma dla niego mniej znana tradycja

teoretyczna, zwracająca uwagę na zmiany kulturowe i cywilizacyjne. Jej reprezentantami są Alexis de Tocqueville, Norbert Elias, Pierre Bourdieu, Robert Bellah, Jeffrey Aleksander. Nie należą oni wprawdzie do jednego nurtu teoretycznego, to jednak *w różny sposób, wychodząc z różnych przesłanek, przyczyniają się do ukształtowania nowej perspektywy w analizie zmian społecznych: koncentracji na poziomie najgłębszych kodów kulturowych, symboli, reguł, wzorów i schematów myślenia i działania* (Sztompka 1994, s. 12). Waga ich inspiracji w zrozumieniu transformacji postkomunistycznej wynika, jak pisze Sztompka, z przekonania, iż *mamy tu do czynienia ze zmianą na najgłębszym, fundamentalnym poziomie życia społecznego, z wielkim przełomem kulturowo-cywilizacyjnym... postrzegam toczące się zdarzenia jako powolne wylanianie się cywilizacji postkomunistycznej, swoistej syntezy dawnych i najnowszych tradycji, uwarunkowań wewnętrznych, lokalnych i wpływów zewnętrznych, globalnych* (Sztompka 1994, s. 12).

Centralny dla dokonujących się przemian poziom kulturowo cywilizacyjny można obserwować na różnych płaszczyznach. Na płaszczyźnie behawioralnej – patrzeć co ludzie robią, rejestrować nowe formy zachowań (np. ludzie zaczynają coś sprzedawać na ulicznych stolikach, potem otwierają nowe sklepy, stoją w kolejkach do biur maklerskich, inaczej się ubierają, co innego czytają, oglądają inne filmy, gdzie indziej jeżdżą na wakacje, kupują inne prezenty itp.) Na płaszczyźnie psychologicznej – pytać, co ludzie myślą, badać ścieranie się „mentalności socjalistycznej”, przyzwyczajęń i odruchów „homo sovieticus” (dynamikę postaw, motywacji przekonań, światopoglądów, stereotypów, wizji przyszłości itd.) z orientacją prozachodnią, rynkową, demokratyczną, pluralistyczną. Płaszczyzna trzecia, najgłębsza, bezpośrednio nieobserwowalna. Jej badanie wymaga skupienia uwagi na wnioskach wysuwanych z zachowań, poglądów (z tego co ludzie robią i myślą). Mieszczą się tu *zastane, wspólne dla zbiorowości i wywierające presję wobec poszczególnych jednostek wzory, schematy, reguły, kody – dotyczące działania i myślenia* (Sztompka 1994, s. 13). Emil Durkheim określiłby ten poziom jako *fakty społeczne sui generis*”. Według Sztompki, *jest to właśnie ów poziom kulturowo-cywilizacyjny, dziedzina najmocniejszych a zarazem najbardziej odpornych na zmiany determinant życia zbiorowego* (Sztompka 1994, s.13).

Kultura czy cywilizacja jest tworem ludzi. Nawarstwionym przez pokolenia i skumulowanym wyrazem życia zbiorowego, zapisem społecznych doświadczeń. Jej trwałość i moc zależą od tego na ile doświadczenia te są wspólne dla całej grupy. Wspólne konteksty kulturotwórcze mogą mieć różny zasięg. W swoich rozważaniach Sztompka uwypukla cztery z tych kontekstów:

- a) narodowy, kształtujący własne tradycje kulturowe od momentu, gdy państwo narodowe stało się formą zbiorowej egzystencji;
- b) regionalny, kształtujący odrębne rysy kulturowe w Europie Środkowej w wyniku jej swoistości geograficznej, geopolitycznej, demograficznej, gospodarczej, politycznej;
- c) globalny, doprowadzający do daleko idącej uniformizacji treści kulturowych w skali całego świata, dzięki nowoczesnej technice i środkom przekazu.

Te trzy konteksty Sztompka uważa za najważniejsze, ale – jak zastrzeża – dla dziejów, kultury i cywilizacji krajów Europy Wschodniej i Środkowej miał ogromną moc oddziaływania także kontekst czwarty, a mianowicie państwo komunistyczne.

Swoisty kontekst kulturotwórczy, syndrom kulturowy i cywilizacyjny bloku komunistycznego, tworzyły wspólne instytucje polityczne, prawne i ekonomiczne, formuły ideologiczne i światopoglądowe. Fakt narzucenia wzoru z zewnątrz nie zmniejszał jego potężnej presji. Wszystkie społeczeństwa tych krajów wypracowały własne sposoby jego adaptacji, a różnice wynikały z odmiennej siły oddziaływania trzech pierwszych kontekstów kulturotwórczych i ich wzajemnej niepowtarzalnej interferencji. Wpływ kultury bloku był doniosły i trwały mimo różnych czynników hamujących wynikających z wzorów kulturowych poszczególnych społeczeństw nim objętych. Głównym, chociaż nie w pełni zamierzonym efektem tego wpływu było wytworzenie się w społeczeństwach socjalistycznych charakterystycznej „niekompetencji cywilizacyjnej”, która z jednej strony rozsadziła system komunistyczny od wewnątrz, z drugiej wciąż zagraża powodzeniu przemian prorynkowych i prodemokratycznych. „Niekompetencja cywilizacyjna” jest odwrotnością „kompetencji cywilizacyjnej”, na którą składają się głęboko zakorzenione nawyki, odruchy, umiejętności niezbędne do korzystania z instytucji, form organizacyjnych, sposobów życia, urządzeń technicznych powstałych w obrębie nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, w jej zachodnim wariacie. Można je określić jako zdolność do bezrefleksyjnego, nieomal automatycznego korzystania z trzech centralnych struktur nowoczesnych społeczeństw zachodnich: rynku kapitalistycznego, demokratycznego systemu politycznego i otwartego obiegu intelektualnego i artystycznego.

W roku 1989 nastąpiła radykalna zmiana całego kontekstu instytucjonalnego, organizacyjnego i ideologicznego. Funkcjonalny imperatyw nowego systemu ekonomicznego, politycznego i kulturalnego opartego na rynku, demokracji i pluralizmie wyłonił potrzebę kompetencji cywilizacyjnej. Równocześnie na tym najgłębszym poziomie podstawowej tkanki kulturowo-cywilizacyjnej dały znać o sobie przejawy cywilizacyjnej niekompetencji odziedziczone po dawnym systemie. Ujawniły się trwale i najbardziej odporne na zmiany symptomy patologii. Głęboko zakorzenione, sprzeczne z wymogami nowych czasów dziedzictwo realnego socjalizmu przejawia największy stopień inercji, za którą kryją się blokady i bariery postkomunistycznej transformacji.

Hipoteza o centralnym znaczeniu aspektu cywilizacyjno-kulturowego i diagnoza niekompetencji cywilizacyjnej wymaga naukowego uzasadnienia. Wynikają stąd postulaty badawcze. Po pierwsze, badania empiryczne należy skierować na aspekty kulturowo-cywilizacyjne dokonującej się transformacji. Wyodrębnić i zidentyfikować różne przejawy niekompetencji cywilizacyjnej i ustalić ich dystrybucję w różnych grupach zawodowych, warstwowych, generacyjnych, a następnie stwierdzić, które z tych grup wyzwalają się najszybciej, które wolniej spod wpływu tej kulturowo-cywilizacyjnej patologii (Sztompka 1994, s. 16–17).

Zrozumienie mechanizmu dynamiki kulturowo-cywilizacyjnej wymaga odwołania się do teorii. Sztompka proponuje w tym zakresie oparcie się (poza teoriami ogólnymi) m.in. na:

1) teorii dziedziczenia tradycji, pozwalającej wyjaśniać ponadpokoleniową trwałość i inercję wzorów kultury;

2) teorii dyfuzji kulturowej, która zezwoli uchwycić drogi i procesy przepływu wzorów kulturowo-cywilizacyjnych z Zachodu, mechanizmy ich filtrowania i selektywnej recepcji;

3) teorii kultury globalnej, która pokaże rolę mass mediów, telekomunikacji, ruchu osobowego w rozprzestrzenianiu kompetencji cywilizacyjnej;

4) teorii charakteru narodowego, zinterpretowanej historycznie (nie metafizycznie), pozwalającej zrozumieć różnice w zakresie i tempie transformacji cywilizacyjno-kulturowej między różnymi społeczeństwami poddanymi tej samej presji bloku komunistycznego;

5) teorii tożsamości społecznej, rzucającej światło na proces odchodzenia od kolektywizmu ku indywidualizmowi, przy równoczesnym odradzaniu się lojalności plemiennych, etnicznych czy narodowych w nowych postaciach (Sztompka 1994, s. 17).

Procesy związane z transformacją systemową postawiły badaczy kultury wobec konieczności wypracowania nowych sposobów analizy rzeczywistości postkomunistycznej. Na gruncie antropologii i socjologii kultury obserwuje się szerszą tendencję, której istota polega na kulturyzacji teorii społecznej, na zmianie statusu i charakteru analiz szeroko rozumianych kulturowych aspektów życia społecznego, zmierzającą w stronę uznania ich determinującej roli zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i metateoretycznej. Tendencja ta jest silnie osadzona w myśli intelektualnej związanej z tzw. przełomem postmodernistycznym (Kempny 1993, s. 291).

W ostatnich latach zetknięcie modernizm contra postmodernizm w kulturze staje się punktem zwrotnym w spojrzeniu na istniejącą rzeczywistość i sposób jej interpretacji. Ustępuje XIX-wieczny paradygmat zmian społecznych, zasadzający się na idei koniecznych „praw historii”, kierunkowego rozwoju i nieodwracalnego postępu. *Ich miejsce powoli zajmuje wizja konstruowanej przez społeczne podmioty historii wielokierunkowej, dopuszczającej zwroty wstecz, często przypadkowej i nieprzewidywalnej* (Sztompka 1994, s.10). Trwa gruntowne przewartościowywanie spraw najbardziej fundamentalnych dla życia jednostek i społeczeństw. Pojawiają się nowe, metaforyczne pojęcia: rozdroża, przełomu, krawędzi epok, dla zilustrowania miejsca, w którym znalazło się wiele społeczeństw. W centralnym nurcie dyskusji teoretycznych mieszczą się wszystkie napięcia między humanistyczną a technokratyczną wizją zmian, między industrialnym i postindustrialnym typem społeczeństwa, a także między modernizmem a postmodernizmem jako formacją cywilizacyjno-kulturową. Jesteśmy świadkami rozwiewania się mitów, iluzji, doktryn, stylów myślenia, kierunków rozwoju. We współczesnej antropologii kultura przestała oznaczać mechanizm zapewniający stabilność systemu społecznego stając się natomiast czynnikiem generującym zmianę poprzez

*posiadaną zdolność do artykułowania w pewnych warunkach konkurencyjnych wizji kulturowych światów* (Kempny 1993, s. 293).

Nowe konfiguracje myśli społecznej polegają na odchodzeniu od analogii społecznych czerpanych z procesów fizycznych i sięganiu po te z zakresu analizy form symbolicznych (metafory „gry”, „dramatu”, „tekstu złożonego z zachowań”). Mają one oczywiście następstwa dotyczące zarówno kwestii metod, jak i celów tych nauk. Towarzyszy temu rysująca się wyraźnie we współczesnej humanistyce tendencja do kwestionowania rzeczywistości przedmiotowej. Ogólnie można powiedzieć, że postmodernizm oznacza m.in. destrukcję kluczowej, wręcz konstytutywnej dla teorii socjologicznej, kategorii: „społeczeństwa”. Równocześnie zatem i sama „kultura”, przy tak odmiennym sposobie myślenia o rzeczywistości społecznej, zyskuje nową postać. *Ten nowy rodzaj pojmowania kultury ze swej istoty przeciwstawny jest idei „obiektywnej” kultury jako czegoś podzielanego przez pewną zbiorowość (czyli tradycyjnie rozumiane społeczeństwo), której członkowie cechują się podobnym wyposażeniem kulturowym. Najogólniej mówiąc, stanowisko takie wyraża właśnie sformułowaną z pozycji ponowoczesności krytykę pojmowania kultury jako „podzielanej wiedzy”, „norm”, czy „publicznych zachowań”, proponując jako alternatywę dla „kulturowego holizmu” wizję kultury wewnętrznie niejednorodnej, stanowiącej zlepek heterogenicznych czy wręcz konkurencyjnych form czyli praktyk i zasobów kulturowych* (Kempny 1993, s. 299).

Głównymi kategoriami denotującymi kulturę są tu pojęcia „hybrydyzacji”, „decentracji”, „dekonstrukcji”, „lokalności”, wiedzy kulturowej itp. Z tej perspektywy kultury jawią się zawsze jako hybrydy odcinające się od tradycji kulturowej, jak i ponownie nawiązujące do niektórych jej wątków. Potrzeba analizy kulturowej nie wynika jedynie z tezy, iż „postmodernizacja” oznacza dokonującą się współcześnie ekspansję kultury na wszystkie dziedziny zjawisk społecznych. Równie ważny jest moment narodzin i umocnienie się odmiennego niż w przypadku modernistycznego projektu nauki, ethosu (pojmowanego tak jak „eidos” G. Batesona), który oznacza podstawową orientację emocjonalną cechującą daną kulturę. Emocjonalne wzory idą tu w parze z procesami intelektualnymi charakteryzującymi współczesne nauki społeczne. Kwestionowanie wyrosłych z oświeceniowej myśli europejskiej, dominujących trendów rozwoju jako jednokierunkowego procesu racjonalizacji, laicyzacji, desakralizacji, detradycjonalizacji, zmienia i rehabilituje tradycję, ów nieusuwalny składnik ludzkiej kondycji, skłania do wnikliwej i bezstronnej analizy podłoża kultury wsi.

Z nieporozumień na temat roli tradycji, różnych treści przypisywanych temu pojęciu, wysuwano niekiedy absurdalne twierdzenia o opozycji tradycji i postępu (Wieruszewska 1992, s. 8–9). Ostatnie refleksje społeczne coraz częściej i wyraźniej wskazują na wagę problemu trwania i konieczność badawczą do poszukiwania ostatecznego podłoża wszystkich zjawisk „struktury”. *Perspektywa „krótkiego trwania”, zdarzeniowa, musi znaleźć uzupełnienie w perspektywie „długiego trwania”. Poszukiwanie zaś tego, co stabilizuje i nadaje ciągłość porządkowi społecznemu oznacza konieczność odejścia od analizy najbardziej efektownych, spektakularnych przejawów politycznych i zwrócenia uwagi na*

*zjawiska podlegające wolniejszym cyklom rozwojowym – systemom kulturowym* (Bukraba-Rylska 1992, s. 136).

Studia zachodnie, a także krajowe badania etnograficzne, już ponad 20 lat temu wskazywały jednoznacznie na to, iż wzorce życia społecznego determinowane są u swoich najgłębszych podstaw właśnie przez kulturę, a nie ekonomię. Marginesowe traktowanie spraw wsi, zwłaszcza w myśli marksistowskiej, wynikało z założeń, że nie chłopi, ale robotnicy stanowią siłę napędową zmian. Chłopi mieli być skazani na powolne zanikanie. Stąd prymat miasta nad wsią, przemysłu nad rolnictwem, ukształtował się nie tylko w świadomości polityków, lecz także rzutował na interpretacje naukowe. Gospodarstwo wiejskie, zwłaszcza indywidualne, chłopskie, stawało się symbolem zacofania, ciemnoty i prymitywizmu. Przewartościowanie tego poglądu dokonuje się dopiero od niedawna, powoli.

Jeszcze 30 lat temu dość częste były wypowiedzi, iż podtrzymanie odrębności kulturalnej wsi jest ahistoryczną bzdurą, działaniem konserwatywnym, społeczeństwa industrialne całego świata cechuje bowiem unifikacja kultury, likwidacja różnic środowiskowych i regionalnych. Doktryna industrializmu i urbanizmu odrzuciła struktury wiejsko-rolnicze jako wzory alternatywnego sposobu życia. Nie doceniała ona rozwoju integralnego, zrównoważonego wzrostu, wartości ekologicznych, poszanowania cech odrębności kulturowej, więzi międzyludzkich, różnorodności i jakości jako potencjału życia prawdziwie twórczego i bogatego (Wieruszewska 1993a, s. 196). W koncepcjach rozwoju bez „aktora społecznego”, a więc człowieka jako świadomego i wolnego podmiotu współtworzącego warunki swej egzystencji w świecie, nie było miejsca na problematykę podmiotowości, tożsamości, wartości, jakości życia (Wieruszewska 1993c, s. 260). Obecnie wiele wskazuje na to, iż zbliżamy się do takiego rozumienia tożsamości kulturowej, która w byciu sobą i trosce o własną odrębność, prawo do poszanowania swojego dziedzictwa, nie widzi zagrożenia dla wartości uniwersalnych, lecz właśnie je wspiera. W refleksji nad modelem rozwoju wsi zaczyna wychodzić się od wsi, jej własnej kultury jako wartości autotelicznych, a nie od miasta i kultury urbanistycznej. Świat życia i kultury ukształtowany w środowiskach przyrodniczych opartych na ziemi i jej rytmie biologicznym jest bowiem wprawdzie odrębny, ale równoprawny z innymi. Nie musi rozwijać się i modernizować według wzorów narzuconych. Zachowanie, obrona (niekiedy odbudowa) wartości wiejsko-chłopskich ma poza tym walor pozytywnego zróżnicowania kultury narodowej i jej wzbogacenia (Jagiello-Łysiowa 1992, s. 51). Sprzeciw zaczynają budzić podejścia, charakterystyczne dla lat 60-ych, budujące diagnozy społeczne na podstawie wyodrębnionych aspektów życia społecznego, wspieranych głównie materiałami liczbowymi, mającymi dokumentować przełamanie profilu kulturowego modelu wiejsko-chłopskiego na model kultury zurbanizowanej czy też szybko urbanizującej się.

Maria Wieruszewska widzi ich źródła z jednej strony w tęsknocie współczesnych za wartościami silnej i bezpośredniej więzi społecznej, z drugiej w wewnętrznych przemianach nauki, jej założeń metodologicznych i metod badawczych. Polega to najogólniej na dążeniu do ujęć interdyscyplinarnych i kierowaniu

refleksji w stronę społeczności zachowujących podstawowe cechy wspólnoty i bezpośredniość relacji: człowiek – środowisko, człowiek – człowiek (Wieruszewska 1992c, s. 181–182). Dzieje się to z różnych powodów, ale najważniejsze są tu: kryzys energetyczny (lat 70-ych), który ujawnił kres możliwości rozwoju opartego na dotychczasowej strategii wzrostu gospodarczego, ekstensywnej industrializacji, urbanizacji i gigantomanii inwestycyjnej; recesja w gospodarce i bezrobocie, utrudniające przejście do miast; poszukiwanie technologii na ludzką miarę; upowszechnianie świadomości, iż dobrobyt materialny nie daje pożądanego sensu w życiu, nie gwarantuje automatycznie zwiększenia możliwości samorealizacyjnych; przeobrażenia kultury współczesnej w kierunku standaryzacji twórczości, uczestnictwa kulturalnego, wzorów konsumpcji, rozrywki, aspiracji, wartości i obyczajów dokonujące się kosztem eliminacji kultur regionalnych i narodowych.

Odrodzenie zainteresowań wsią wkomponowane jest we współczesne tendencje humanistyczne. Kwestionowanie trendów wyrosłych z oświeceniowej myśli europejskiej (jednokierunkowego procesu racjonalizacji, laicyzacji, deskralizacji, detradycjonalizacji) zmienia również nastawienie do wsi. Skłania do wnikliwej analizy podłoża jej kultury, jej systemów pojęciowych, mechanizmów, filozofii życia. W socjologii wsi pojawiają się prace świadczące o aktywizacji spółdzielczości, samorządu lokalnego, odnowie więzi społecznej jako więzi silnej, rzeczywistej, łączącej cechy wspólnoty i organizacji zdolnej tym samym przeciwstawić się anomii, patologii i wyobcowaniu społecznemu. Ten szczególny rodzaj więzi daje szansę dalszego rozwoju wsi, a wynikający stąd nowy paradygmat badawczy zakłada respektowanie trzech zasad: efektywności ekonomicznej, zdrowia ekologicznego i wartości przetrwania, inaczej mówiąc, zharmonizowania sfery przyrodniczej i kulturowej z interesami ekonomicznymi (Wieruszewska 1993a, s. 195). Procesy cywilizacyjno-kulturowe stymulują wzmożone zainteresowanie przemianami świadomości, orientację na inne wartości, które nie straciły swej atrakcyjności, lecz wydają się konieczne dla ochrony ludzkiej kondycji w dobie rewolucji naukowo-technicznej (Wieruszewska 1991, s. 97). Jednym z czołowych problemów teoretycznych i praktycznych stają się tu społeczeństwa ruralne jako źródła odrodzenia współczesnej cywilizacji przemysłowej oraz rewitalizacja środowisk rustykalnych.

Refleksja socjologiczna nad wsią i rolnictwem zwraca się ku problemom zachowania i wykorzystania nieprzemijających, uniwersalnych wartości kulturowych społeczeństw chłopskich w procesach „uczłowieczenia” cywilizacji przemysłowej<sup>28</sup>. Obecnie na Zachodzie wieś jako struktura zagrożona zaczyna być chroniona, a nawet rekonstruowana w swym wymiarze przestrzennym, krajobrazowym, architektonicznym, więzi społecznej i cech sprzyjających ożywieniu patriotyzmu wobec małych ojczyzn (Wieruszewska 1993a, s. 196). Najnowsze tendencje wyraźnie rezygnują z miejskich modeli rozwoju i modernizacji środowisk rustykalnych. Widoczne jest wykraczanie poza najbardziej typowe postrze-

---

<sup>28</sup> Świadczą o tym np. dwie monografie poświęcone socjologii rumuńskiej i jej głównemu przedstawicielowi Dymitri Gustiemu oraz socjologii słowackiej i jej twórcy Antonowi Stefankowi (Kaleta 1993, s. 201–207).

gania wsi: bądź w perspektywie „tradycyjnej ideologii wiejskiej”, bądź też „sektora usługowego wobec metropolii”. Wyrazem tego jest także kampania Parlamentu Europejskiego na Rzecz Rozwoju Środowisk Wiejskich (1987–1988) oraz przedstawiony przez Europejski Ruch Odnowy Wsi i Małych Miast w 1991 r. pierwszy całościowy program, będący rodzajem nowej ideologii rustykalnej Europy. Poza samym programem i jego realizacją bardzo istotne jest skupienie się wokół niego wielu polityków, dziennikarzy, naukowców, działaczy społecznych itd. stanowiących rodzaj nowej, aktywnej formacji intelektualnej.

Charakter dotychczasowego rozwoju wsi w krajach uprzemysłowionych, także w Polsce, okazał się kryzysogenny. Postępująca degradacja środowiska przyrodniczego i kulturowego, zakłócenia wzrostu ekonomicznego, zrodziły konieczność poszukiwania nowych paradygmatów rozwoju wsi, futurystycznych idei, których realizacja umożliwi poprawę szeroko rozumianej jakości życia jej mieszkańców. Dla wielu muszą się one łączyć ze zmianą paradygmatu modernizacji, bezwzględnie dotąd dominującego w strategiach opisu i interpretacji funkcjonowania środowisk wiejskich, obligującego do posługiwania się w analizach procesów poprawy warunków i jakości życia ludności wiejskiej kryteriami industrializacyjno-urbanizacyjnymi (Kaleta 1992, s. 13–15). Dotychczasowe dyskusje przy formułowaniu programów wsi i rolnictwa brały pod uwagę głównie kryterium produkcyjno-ekonomiczne i społeczno polityczne. Istniejąca dotąd i realizowana strategia rozwoju wsi i rolnictwa nie zdała egzaminu m.in. także dlatego, że nie doceniała oczywistej prawdy, że te same działania dają w różnych środowiskach, kontekstach i układach społeczno-gospodarczych odmienne rezultaty. Obecnie żyjemy w okresie przełomowym, w którym nie tylko wprowadzane są w kraju zasadnicze zmiany ustrojowe, społeczno-gospodarcze, ale także stajemy się częścią szerszych systemów cywilizacyjno-kulturowych. Transformacje zachodzą w różnych sferach życia, od warunków materialnych po sferę wartości i znaczeń.

Wieś ciągle stanowi „charakterystyczny rodzaj skupienia społecznego”, w którym elementy wspólnoty, więzi naturalnych wyznaczają typy stosunków i zasady współżycia społecznego, w tym odniesienia do sfery gospodarczej i stosunków ekonomicznych. Z tego powodu jej badanie w kontekście zmienionego porządku społeczno-gospodarczego jest szczególnie ważne poznawczo. Wobec procesów zachodzących tak w społeczeństwie, jak i w nauce o społeczeństwie wydaje się, że najbliższe naukowe refleksje dotyczące wsi będą skoncentrowane z jednej strony na zjawiskach zmiany, a więc także konfliktów, patologii, odstępstw od reguł i norm, z drugiej natomiast na tych, które akcentują ciągłość i trwałość różnych form, istniejący *status quo*. Istotne jest przy tym, aby pamiętać o „pułapce” paradygmatu modernizacji i nie wartościować już w punkcie wyjścia analizowanych zjawisk zakładając, że jedno z nich jest ważniejsze od drugiego. Na treść życia społecznego składają się bowiem: równowaga i zmiana, ład i konflikt, procesy żywiołowe i planowane. Ideałem poznawczym byłoby natomiast kojarzenie obu tych perspektyw pozwalające uchwycić porządek społeczny jako nieustannie „ruchome equilibrium”.

## LITERATURA

- Beskid L.  
1993 *Nowa rzeczywistość ekonomiczna*, [w:] *Społeczeństwo w transformacji...*, s. 23–25.
- Brencz A.  
1996 *Społeczności Ziem Zachodnich – Nowy paradygmat badawczy*, [w:] *Oblicza...*, s. 160–172.
- Buchowski M.  
1996a *Jedna wieś, niejedna pieśń: Postawy wobec zmian na wsi wielkopolskiej*, [w:] *Oblicza...*, s. 102–128.  
1996b *Klasa i kultura w okresie transformacji. Antropologiczne studium przypadku społeczności lokalnej w Wielkopolsce*, Berlin.  
1996c *Słowo wstępne: antropologia a zmiana systemowa*, [w:] *Oblicza...*, s. 1–6.
- Bukraba-Rylska I.  
1992 *Badanie kultury a odbudowa tożsamości wsi współczesnej*, [w:] *Odnowa wsi...*, s. 133–157.
- Ciągłość...  
1974–1976 *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, S. Nowak (red.), Warszawa, t. 1–2.
- Conte E., Giordano C.  
1996 *Bezdroża zagubionej wiejskości. Refleksje o postsocjalizmie*, [w:] *Oblicza...*, s. 78–101.
- Domański i in.  
1992 *Społeczeństwo bez reguł*, [w:] *Społeczeństwo w transformacji...*, s. 143–169.
- Dzun W.  
1993 *Społeczno-ekonomiczne aspekty rozwoju wsi w warunkach gospodarki rynkowej*, [w:] *Wieś i rolnictwo na...*, s. 38–56.
- Gorlach K.  
1987–1988 *Socjologia wsi – potrzeba nowej perspektywy*, „Roczniki Socjologii Wsi”, t. 22, s. 29–39.
- Gorlach K., Seręga Z.  
1991 *Rodzina własność rolna w procesie transformacji ustrojowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4 (122–123), s. 93–105.  
1993 *Socjologiczne aspekty przeobrażeń rolnictwa rodzinnego w Polsce*, [w:] *Wieś polska...*, s. 11–27.
- Goryńska B., Galor Z.  
1987–1988 *Cechy aksjologiczne koncepcji zmian społeczeństw wiejskich*, „Roczniki Socjologii Wsi”, t. 22, s. 17–28.
- Grad J.  
1996 *Obyczaj jako zwierciadło przemian społeczno-kulturowych*, [w:] *Oblicza...*, s. 26–36.
- Halamska M.  
1986 *Przemiany wsi i rolnictwa interpretacji socjologicznych ciąg dalszy*, [w:] *Wieś i rolnictwo...*, s. 117–127.  
1991 *Chłopi polscy na przełomie epok*, Warszawa.  
1993 *Rodzinni producenci rolni a społeczeństwo*, [w:] *Wieś i rolnictwo na...*, s. 166–192.
- Jagiełło-Łysiowa E.  
1992 *Wieś – refleksje nad modelem rozwoju*, [w:] *Odnowa...*, s. 47–77.
- Jasiewicz Z.  
1996 *Rodzina i krąg rodzinny w Polsce*, [w:] *Oblicza...*, s. 66–77.
- Kaleta A.  
1992 *Podstawowe założenia odnowy obszarów wiejskich Europy*, [w:] *Odnowa wsi...*, s. 13–46;  
1993 *Społeczeństwo rolnicze a odnowa cywilizacji przemysłowej*, [w:] *Wieś polska...*, s. 201–207.
- Kempny M.  
1993 *Poscriptum. O potrzebie analizy kulturowej w czasach przełomu*, [w:] *Kulturowy wymiar...*, s. 291–303.

- 1996 *Tradycja wobec zmiany. Do czego tradycja kulturowa może służyć badaczom transformacji?*, [w:] *Oblicza...*, s. 7–18.
- Komendera A.  
1986 *O zastosowaniu pojęć typologicznych w badaniach przeobrażeń wiejskich społeczności*, „*Studia Socjologiczne*” nr 4 (103), s. 7.
- Kolarska-Bobińska L.  
1994 *Aspirations, Values and Interests. Poland 1989–94*, Warsaw.
- Kulturowy...  
1993 *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, A. Jałowska, A. Kempny, E. Tarkowska (red.), Warszawa.
- Łepkowski T.  
1990 *O problemie rewolucji w Polsce w latach 1944–1989*, „*Odra*” nr 1, s. 18.
- Milic-Czerniak R.  
1993 *Zróżnicowanie sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych*, [w:] *Spoleczeństwo w transformacji...*, s. 25–27.
- Nowak P.  
1993 *O samoidentyfikacji właścicieli rodzinnych gospodarstw rolnych (Studium wybranych społeczności wiejskich w latach 1987–1991)*, [w:] *Wieś polska...*, s. 127–140.
- Nowak S.  
1976a *Uwagi o problematyce i metodzie badań*, [w:] *Ciągłość...*, s. 1–16.  
1976b *Podsumowanie ważniejszych rezultatów badań*, [w:] *Ciągłość...*, s. 588–611.
- Oblicza...  
1996 *Oblicza zmiany. Etnologia a współczesne transformacje społeczno-kulturowe*. M. Buchowski (red.), Międzychód.
- Odnowa...  
1991 *Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*, M. Wieruszewska (red.), Warszawa.
- Ostrowski L.  
1992 *Procesy dostosowawcze w infrastrukturze wsi*, [w:] *Wieś polska...*, s. 61–74.
- Pilichowski A.  
1993 *Dane i pożądane kształty struktury agrarnej, czyli o uwarunkowaniach przekształceń strukturalnych polskiego rolnictwa*, [w:] *Wieś polska...*, s. 37–46.
- Posern-Zieliński A.  
1996 *Adaptacja na odległość. Polonia Amerykańska wobec zmian w kraju ojczystym*, [w:] *Oblicza...*, s. 129–144.
- Rosner A.  
1994 *Rolnicy o własnej sytuacji w kraju*, [w:] *Wieś i rolnictwo na...*, s. 193–205.
- Rychard A.  
1993 *Spoleczeństwo w transformacji: koncepcja i próba syntezy analiz*, [w:] *Spoleczeństwo w transformacji...*, s. 5–20, Warszawa.
- Spoleczeństwo w transformacji...*  
1993 *Spoleczeństwo w transformacji. Ekspertyzy i studia*, A. Rychard, M. Federowicz (red.), Warszawa.
- Szacki J.  
1983 *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa.
- Sztompka P.  
1994 *Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 1 (132), s. 9–17.
- Tarkowska E.  
1993 *Temporalny wymiar przemian zachodzących w Polsce*, [w:] *Kulturowy wymiar...*, s. 87–100.
- Turowski J.  
1986 *Przemiany wsi i rolnictwa – interpretacje socjologiczne*, [w:] *Wieś i rolnictwo...*, s. 87–116.

- Turowski J., Bornus A.  
 1970 *Drogi modernizacji wsi. Przenikanie innowacji do rolnictwa i wsi województwa Lubelskiego*, Wrocław.
- Warunki...  
 1990 *Warunki życia ludności wiejskiej w latach 1985–1989*, Warszawa.
- Wieruszewska M.  
 1986 *Tożsamość kulturowa w badaniu wsi i rolnictwa*, [w:] *Wieś i rolnictwo...*, s. 142–155;  
 1991 *Wieś w poszukiwaniu całości społeczno-kulturowej*, Warszawa.  
 1992a *Ewolucja chłopskiego systemu wartości a ruchy odnowy wsi w Europie Zachodniej*, [w:] *Odnowa wsi...*, s. 158–177.  
 1992b *Wstęp*, [w:] *Odnowa wsi...*, s. 7–12.  
 1992c *Zakończenie*, [w:] *Odnowa wsi...*, s. 179–186.  
 1993a *Odnowa wsi – mit czy nadzieja?*, [w:] *Wieś polska...*, s. 193–200.  
 1993b *Wstęp*, [w:] *Wieś i rolnictwo na rozdrożu?*, s. 7–9.  
 1993c *Zakończenie*, [w:] *Wieś i rolnictwo na rozdrożu?*, s. 259–264.
- Wieś i rolnictwo...*  
 1986 *Wieś i rolnictwo – Stan i perspektywy. Materiały sesji naukowej honorującej Siedemdziesiątolecie prof. dr Dyzmy Gałaja*, pod red. Tadeusza Hunka, Wrocław.
- Wieś i rolnictwo na...*  
 1993 *Wieś i rolnictwo na rozdrożu?* I. Bukraba-Rylska, J. Stacewicz, M. Wieruszewska (red.), Warszawa.
- Wieś polska...*  
 1993 *Wieś polska w procesach transformacji ustrojowej*, K. Gorlach, Z. Seręga (red.), Kraków.
- Woś A.  
 1993 *Strategiczne dylematy rozwoju polskiego rolnictwa*, [w:] *Wieś i rolnictwo na...*, s. 10–23.

MIROSLAWA DROZD-PIASECKA

#### PEASANT SOCIETY AND SYSTEMIC TRANSFORMATIONS

##### Summary

Since the turn of the 80's and 90's systemic transformations both in Poland and in other post-communist countries have been the leading subject for social studies (as well as press publications).

Radical change of political and economic system requires scientific description and explanation of the people's response to it – the behaviour and attitudes of particular social groups and categories. That can allow for diagnosis of further attitudes of the population in each of those countries. First results of a general survey and exploration have already been published. They often point to divergence of former presumptions, theoretical hypotheses and actual individual and collective behaviour. That first research resulted in criticism of the earlier approaches and called for a new paradigm.

Special meaning has been attached to the problem, how rural populations were affected by the transition.

In this article the author discusses the main theoretical and methodological framework of social studies concerning peasant society at the time of systemic change. She presents the model image of that society created with the methods specific to social studies. She suggests new assumptions and postulates verified by recent field studies together with theoretical suggestions suited to new approaches in social and human sciences.

Consideration of peasant society is situated within the context of social transformation in Poland in general.

*Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek*